

BEZPŁATNE



www.mojemiesto.eu

www.facebook.com/mmgazeta

CZASOPISMO POLONIJNE DLA CIEBIE

MOJEMIasto

nr 04 (109) lipiec/sierpień 2025

D W U M I E S I Ę C Z N I K



WOLNOŚĆ UKRAINIE!

*Foto 17.
z pozdrowieniami
dla czytelników
Mojego Miasta*

**Duńskie
smaki**

**Przywracamy
pamięć**

**Z książką
na leżaku**

**Dzień Babć
i Dziadków**

**Wołyń 1943
- Pamiętamy**

**Młodzi artyści
w Bayreuth**

**Obóz jeniecki
w Murnau**

**Filozof
w habicie**

**Warmińska
Atlantyda**

**„Solidarność”
ma 45 lat**

**Stylizacje
Gwiazd**

**Taurus
i Franz Josef Strauß**

**Gdańsk
Miasto Wolności**

**Hitlerowska
propaganda**

EWA PAJOR

**ORLETA WIELENIN, MEDYK KONIN,
VFL WOLFSBURG, FC BARCELONA**

Jedna z najlepszych piłkarek na świecie. Kapitan polskiej reprezentacji, która pod jej wodzą po raz pierwszy awansowała na Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej Kobiet.

więcej na str.

5

ISSN 2942-4496



9 772942 449001

STEPPE 79

*Authentische
mongolische
Küche*



Steppe 79

*Wo Tradition auf Geschmack trifft.
Tauchen Sie ein in die Welt der mongolischen
Küche – mit hausgemachten Spezialitäten,
Frischen Zutaten und echter Herzlichkeit.
Unsere Gäste schätzen uns für Qualität,
Authentizität und ein Ambiente zum Wohlfühlen.*



Reservieren Sie jetzt!

*Wir haben täglich
von 11:00 bis 21:00 Uhr geöffnet, dienstags Ruhetag.
Sie finden uns
in der Sudetenlandstraße 79, 85221 Dachau.
Reservierungen telefonisch
oder über TheFork.de möglich.*

Tel. 0176 2095 2482

spis treści

MOJE MIASTO

- Nowe Święto Państwowe – 11 lipca 4
Polskie Parafie Katolickie 4
Historyczny Awans do Mistrzostw Europy 5
Babice pamiętają o swoim bohaterze 6
Filozof w dominikańskim habicie Jolanta Łada-Zielke 7
FELIETON 45 lat minęło... Bogdan Żurek 8
FELIETON Listy z Berdyczowa Góra Oliwna Krzysztof Dobrecki 8
Solidarność Jarosław Wróblewski 9
Taurus i Franz Josef Strauß Jolanta Helena Stranzenbach 10
Światowy Dzień Babć i Dziadków oraz Osób Starszych
ks. Jerzy Grześkowiak 11
Braniewo – warmińska Atlantyda Jerzy Necio 12-13
Nadajmy P82328 imię – przywracamy pamięć
Andrzej Białas 14
Propaganda cz. 8 Jarosław Ziółkowski 15
Doktorat z prawa w Polsce oraz w Instytucie Maxa-Plancka
Michał Barycki 16
Yodyna Jerzy Patalas 32

PORADNIK

- Kącik piękności – Stylizacje Gwiazd Orlando Sliwa 22
Jiu-Jitsu w Monachium Lech Kowalczyk 25
Gdańsk – Miasto Wolności i Solidarności
Grażyna Strzelecka 26
Duńskie smaki Sebastian Wiecek 27
Zrób to sam, czyli korzyści wynikające z alchemii
Ranonik 30
Forever Freedom Wioletta Spisła 34
Klasyka na leżaku Małgorzata Gąsiorowska 36

AKTUALNOŚCI

- Nauka, która inspiruje Natalia Ćwikła i Agata Müller 19
FC Husaria Mistrzem Klasy C, Festyn Rodzinny 20-21
Srebrny Jubileusz ojca Beniamina Bąkowskiego
Andrzej Białas 23
Sukces festynu Polonii Monachium 24
Festival Junger Künstler Bayreuth
pozostanie wielobarwny i... e-mocjonalny
Jolanta Łada-Zielke 35

o d r e d a k c j i

DRODZY CZYTELNICY

Drodzy Czytelnicy,

na lipcowo-sierpniowe wydanie „Mojego Miasta” przypadło wiele wydarzeń zasługujących uhonorowaniem ich na okładce:

- nowy Prezydent RP, bo poprzednicy też byli,
- drugi Polak w kosmosie, bo po prawie 50 latach,
- Ewa Pajor, jedna z najlepszych piłkarek na świecie, kapitan reprezentacji Polski, za awans na Mistrzostwa Europy w piłce nożnej kobiet,
- polska amatorska drużyna piłkarska FC Husaria z Monachium, której obiecaliśmy okładkę za awans z klasy C do B, Bawarskiego Związku Piłki Nożnej (BFV).

Demokratycznego wyboru dokonał sam naczelny, stawiając na gwiazdę kobiecego futbolu - Ewę Pajor, która równocześnie z Moim Miastem gości na okładce lipcowo-sierpniowego wydania Vogue Polska. Dwaj pierwsi kandydaci przyjęli tę decyzję z pokorą, a medialne umiejętności wydawcy doprowadziły do kompromisu w trzecim poszkodowanym. Obok okładki z Ewą Pajor (tamże dedykacja dla czytelników „Mojego Miasta”) całą stronę 5 poświęciliśmy tej zawodniczce oraz drodze kobiecej reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy, wraz z terminarzem meczów naszych pań.

W numerze ponadto:

premier rządu Bawarii Franz Josef Strauss i pocisk manewrujący Taurus, pielgrzymi na Górze Oliwnej, 80. rocznica wyzwolenia obozu jenieckiego w Murnau, 45-lecie „Solidarności” oraz Światowy Dzień Babć, Dziadków i Osób Starszych.

Zapraszamy do Braniewa – warmińskiej Atlantydy, pod Olsztynek na resztki po III Rzeszy, na przysmaki kuchni duńskiej, wycieczkę po Gdańsku i do Centrum Naukowo-Badawczego w Garchingu pod Monachium.

Mistrz grzebienia i makijażu opowiada o stylizacji gwiazd, Ranonik prezentuje korzyści wynikające z alchemii kuchennej, a nowy dyrektor Festiwalu Młodych Artystów zaprasza do Bayreuth. Numer zamyka „Kultura na leżaku”, czyli książka na urlop.

Z życzeniami przyjemnej lektury,

Redakcja czasopisma **Moje Miasto**

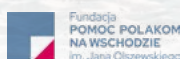
JESTEŚMY NA



facebooku



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Monachium



Fundacja
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE
im. Jana Olszewskiego



Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Wydanie jest współfinansowane w ramach funduszy polonijnych przez Konsulat Generalny RP w Monachium.
„Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów”.

WOŁYŃ

PAMIĘTAMY 1943

NOWE ŚWIĘTO PAŃSTWOWE

USTAWA z dnia 4 czerwca 2025 r. o ustanowieniu

11 lipca Narodowym Dniem Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN i UPA na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej.

W latach 1939–1946 nacjonaści ukraińscy z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) oraz innych ukraińskich formacji nacjonalistycznych działających na

ziemiach Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej (województwa wołyńskie, tarnopolskie, stanisławowskie, lwowskie, poleskie) oraz obecnych województw lubelskiego i podkarpackiego dokonali na ludności polskiej zbrodni ludobójstwa.

Zamordowali ponad sto tysięcy Polaków, głównie mieszkańców wsi, zniszczyli ich mienie i doprowadzili do uchodźstwa z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej setek tysięcy Polaków.

Apogeum tej zbrodni przypada na lipiec 1943 r., a symboliczną datą hekatomby Polaków z rąk ukraińskich nacjonalistów jest dzień 11 lipca 1943 r., kiedy Polacy byli mordowani w około stu miejscowościach. Męczeńska śmierć z powodu przynależności do narodu polskiego zasługuje na pamięć w formie ustanowienia przez państwo polskie dnia, w którym corocznie ofiarom tego ludobójstwa będzie oddawany hołd.

Źródło, foto: Sejm RP, IPN

POLSKIE PARAFIE KATOLICKIE



MONACHIUM

Heßstraße 26, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Msze św. w niedziele i święta:

- 8:30 – kaplica Misji (Heßstr. 24) z wyjątkiem ferii szkolnych w Bawarii (nie dotyczy wakacji letnich)
- 8:30 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach)
- 10:00 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) – Msza święta z udziałem dzieci, z wyjątkiem ferii oraz miesięcy wakacyjnych – lipiec, sierpień, wrzesień do II niedzieli włącznie
- 10:00 – kaplica św. Jana Nepomucena (Ludwigsfeld – Kristallstrasse 7)
- 12:00 – kościół św. Józefa (Josephsplatz 1)
- 18:30 – kościół MB Królowej Pokoju (Werinherstr. 50)

Msze św. w dni powszednie:

- 19:00 – Kaplica Misji (Heßstr. 24) – od poniedziałku do soboty
- Kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) wtorek i czwartek – 19:00 (Adwent, Wielki Post, maj, czerwiec, październik, listopad); piątek – 19:00; sobota – 19:00 – Msza św. Niedzielną

LANDSHUT

Msze św.:

- LANDSHUT – kościół św. Piotra i Pawła, Niedermaierstr.25
- w niedziele – 11:30
- środy – 18:00
- pierwsze piątki miesiąca – 18:00

- ERDING – kościół św. Wincentego, Vinzenzstr.9, 85435 Erding
- w ostatnią niedzielę miesiąca – 19:00
- modlitwa różańcowa – 18:30

- FREISING – kościół św. Piotra i Pawła Ignaz-Günther-Straße 6, 85356 Freising
- w niedziele – 16:30

DINGOLFING *

Msze św. po polsku:

- DINGOLFING – Klasztor Św. Klary, Geistung 12 o. Jan Stefaniuk, tel.: 08731/397 2982
- w niedziele – 9:30 oraz 11:00

REGENSBURG

o. dr Józef Maziarz
Plattlinger Str. 6, 93055 Regensburg
tel.: 0941 79 44 78

Msze św.:

- kościół pw. Mater Dolorosa, Hoher Kreuz Weg 9 93055 Regensburg
- w niedziele i święta – 10:30

ALTÖTTING

ALTÖTTING – Kościół St. Magdalena przy placu kaplicznym

Msze św. po polsku:

- I niedziela miesiąca – 11:00

AUGSBURG

Biuro: Thommstr. 24 B, 86153 Augsburg
tel. 08 21/3 07 49, fax 08 21/3 07 22

Msze św.:

- AUGSBURG – kościół św. Alberta Dr. Schmelzing-Str. 60
- w niedziele i święta – 10:30
- środa i piątek – 18:30

KARLSRUHE

Biuro: Südendr. 39, 76137 Karlsruhe
tel. 0721/24654

Msze św.:

- KARLSRUHE – kościół St. Josef, Eichelbergstraße 1

- sobota – 20:00

- KARLSRUHE – kościół St. Elizabeth, Sudendstr. 39

- niedziela – 12:00

- Baden-Baden – kościół St. Josef

- Lichtentalerstraße 90 A

- niedziela – 15:00

- PFORZHEIM – kościół St. Franziskus

- Lindenstraße 26

- niedziela – 09:00

- RASTATT – kościół Zwölf Apostel

- Rötterbergstraße 14

- sobota – 17:00

ROSENHEIM

Msze św.:

- ROSENHEIM – St. Michael, Westendorferstr. 43

- w niedziele i święta kościelne – 10:30

- Kaplica w Centrum Misji, Heilig-Geist-Str. 46

- od wtorku do piątku – 18:00

- TRAUNSTEIN – Stadtkirche St. Oswald, Maxplatz 8

- (od listopada do kwietnia) IV sobota miesiąca – 17:00

- TRAUNSTEIN – Salinenkapelle St. Rupert, Salinenstr. 2

- (od maja do października) IV sobota miesiąca – 17:00

- TRAUNREUT – Zum Heiligsten Erlöser

- Rathausplatz 1a

- I niedziela miesiąca – 17:00

- FREILASSING – St. Rupert, Martin-Oberndorfer-Straße 2

- II niedziela miesiąca – 17:00

- GERETSRIED – Heilige Familie, Johannsplatz 21

- III niedziela miesiąca – 16:00

- WALDKRAIBURG – Christkönig, Karlsbader Str. 1

- II sobota miesiąca – 17:00

- IV niedziela miesiąca – 15:00

- Okazja do spowiedzi pół godziny przed Mszą św.

NORYMBERGA

- ks. Stanisław Stenka CR

- Arminiusstr. 21, 90402 Nürnberg, Tel. 0911/473355

- Fax 0911/3475749

Msze św.:

- w niedziele – 09:00 (Boże Narodzenie, Wielkanoc – 10:15) kościół św. Willibalda,

- Zengerstr. 12, 90471 Nürnberg

- (metro Bauernfeindstrasse)

- w niedziele – 12:00 kościół św. Józefa

- Gießereistr. 2, 90489 Nürnberg

- Lichtenau koło Ansbachu

- II niedziela miesiąca – 16:00

FREYSTADT *

Msze św. po polsku:

- FREYSTADT – Wallfahrtskirche Maria Hilf, Allersberger Str. 33

- o. Bartymeusz Trąbecki, www.kirche-freystadt.de

- 6.07, 20.07 – 11:30 (do września przerwa wakacyjna)

INGOLSTADT

- ks. Norbert Zawilak

- Hans-Sachs-Str. 21, 85055 Ingolstadt

- tel.: 0841-88138200

Msze św.:

- Heilig-Geist-Kirche, Spitalstr. 4

- w niedziele – 10:00

- we wtorki i czwartki – 9:00

- w poniedziałki, środy, piątki i soboty – 18:00

Gmina Weissenburg Kościół - Willibald-Kirche

- II i IV niedziela miesiąca – 12:45

STUTTGART

o. Tomasz Sadowski CSsR

Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart, tel.: 0711 551394

Msze św.:

STUTTGART – kościół św. Tomasza, Falchstr. 9, 70378 Stuttgart

- w niedziele i święta – 10:30

- środy – 18:30

- piątki – 18:30

- soboty – 18:30 (formularz niedzielny)

STUTTGART – kościół św. Krzysztofa, Salacher Str. 33, 70327

Stuttgart-Wangen

- w niedziele i święta – 12:00

- wtorki – 18:30

BÖBLINGEN – kościół św. Maryi, Berliner Str. 14

71034 Böblingen

- w niedziele i święta – 12:30

- czwartki – 18:30

TÜBINGEN – kościół św. Pawła, Johannes-Reuchlin-Str. 3

72076 Tübingen

- w niedziele i święta – 15:00

- piątki – 18:30

KIRCHHEIM – kościół St. Ulrich, Lindachallee 29,

73230 Kirchheim

- I, III i IV niedziela miesiąca – 18:00

- II i IV niedziela miesiąca – 12:30

BACKNANG – kościół św. Jana, Obere Bahnhofstr.26, 71522 Backnang

- w niedziele – 15:30 (oprócz miesięcy: VII, VIII i IX)

SCHORNORDORF – kościół św. Marka, Alemannenweg 5, 73614 Schorndorf

- I i III niedziela miesiąca – 8:00

LUDWIGSBURG

ks. Eugeniusz Bartnik

Moldaust. 20, 71638 Ludwigsburg, tel. (07141) 893369

Msze św.:

- Kościół st. Elizabeth, Moldaust. 20

- w czwartki – 19:00

- w piątki i soboty – 18:30

- niedziele – 10:15

HEILBRONN – NECKAGARTACH

kościół św. Michała, Liebermannstr. 18

- niedziele – 12:30

ROTTWEIL

ks. Wiesław Soja

Krummer Weg 17, 78628 Rottweil

tel.: 0741 20966590

Msze św.:

ROTTWEIL – kościół Christi Auferstehung, Krummer Weg 41,

Rottweil

- w niedziele – 9:15

TUTTLINGEN – kościół Maria Königin, Bergstr. 61, 78532

Tuttlingen

- w niedziele – 12:00

BALINGEN – kościół Hl. Geist, Paulinenstraße, 72336 Balingen

- w I sobotę i IV niedzielę miesiąca – 16:00

NAGOLD – kościół St. Petrus u. Paulus Moltkestr. 2, 72229 Nagold

- w I, III i IV niedzielę miesiąca – 17:00

LOBBURG – kościół St. Martin, Obere Schulstr., 72290 Lobburg

- w II sobotę miesiąca – 17:00

- w IV sobotę miesiąca – 19:00



Historyczny awans!

Mistrzostwa Europy w piłce nożnej kobiet

Od 2 lipca rozgrywane są w Szwajcarii Mistrzostwa Europy w piłce nożnej kobiet. Wydarzenie to ma szczególne znaczenie dla Polski ze względu na pierwszy historyczny awans, przypieczętowany wygraną w Wiedniu z Austrią 1:0 po bramce Ewy Pajor.

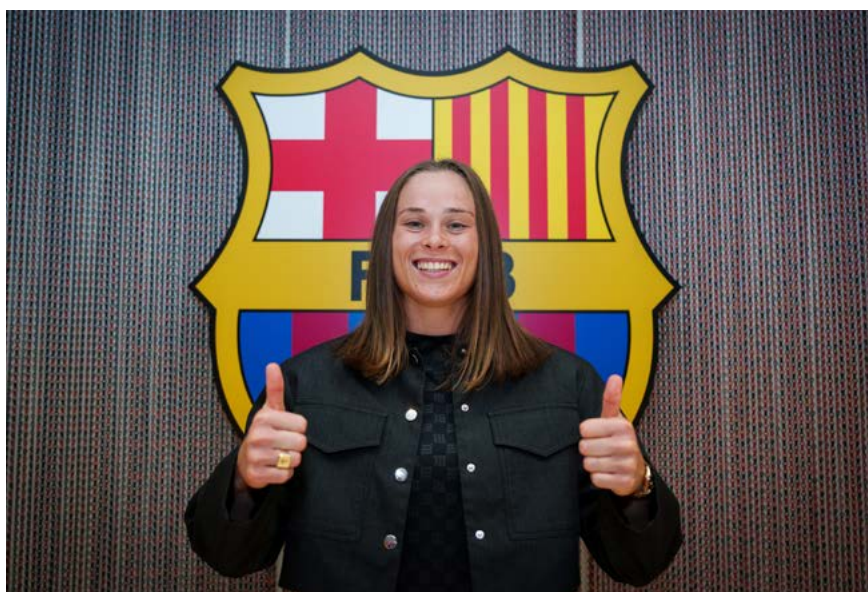
Ponad 40 lat futbol kobiecy nad Wisłą czekał na awans seniorskiej reprezentacji do dużej imprezy rangi mistrzowskiej. 3 grudnia, w dniu urodzin Ewy Pajor, udało się to po raz pierwszy. Wyjazdowe zwycięstwo w Wiedniu z Austrią otworzyło nam drogę do „piłkarskiego raj”, gdzie w losowaniu trafiliśmy do bardzo mocnej grupy C, w której będziemy rywalizować z Niemcami, Szwecją i Danią. Na początku rywalizacji zmierzmy się w Sankt Gallen z Niemcami, a następnie czekają nas dwa mecze na stadionie w Lucernie, gdzie kolejno naszymi przeciwnikami będą Szwedki i Dunki.

Reprezentacja Polski nie jest faworytem i zaczyna rywalizację z pozycji „underdoga”, a w dużej mierze los naszej drużyny narodowej będzie zależał od Ewy Pajor. Nasza najlepsza piłkarka ma za sobą bardzo udany sezon w barwach FC Barcelona – z wynikiem 43 bramek została najsukuteczniejszą zawodniczką. Pajor w swoim debiutanckim sezonie, wraz z drużyną ze stolicy Katalonii, wygrała Mistrzostwo Hiszpanii, Puchar i Super Puchar Hiszpanii.

Krótki urlop w Polsce Pajor spędziła bardzo aktywnie. Najpierw wzięła udział w turnieju piłki nożnej kobiet Pajor & Tarczyńska Visa Summer Cup 2025, zorganizowanym przez Orły Polska Fundacja Promocji i Wspierania Sportu (obok swojej koleżanki Agaty Tarczyńskiej – jest jej ambasadorką), a chwilę później w Uniejowie, z którego pochodzi, otworzyła muzeum poświęcone jej osiągnięciom sportowym.

W połowie czerwca rozpoczęły się przygotowania reprezentacji Polski do Euro 2025 w Arłamowie. Potem drużyna rozpocznie 4 lipca rywalizację w Mistrzostwach Europy w Szwajcarii. Wszystkie mecze Polek podczas Euro pokaże telewizja TVP na głównych kanałach.

JW



Terminarz grupy C na Euro 2025

4 lipca, Niemcy – Polska (21:00, Sankt Gallen)	8 lipca, Niemcy – Dania (18:00, Bazylea)
4 lipca, Dania – Szwecja (18:00, Genewa)	12 lipca, Szwecja – Niemcy (21:00, Zurych)
8 lipca, Polska – Szwecja (21:00, Lucerna)	12 lipca, Polska – Dania (21:00, Lucerna)



Dla mnie sukcesy drużynowe zawsze znaczą więcej niż osobiste. Chciałabym, żeby każda zawodniczka czuła się liderką, mogła wziąć odpowiedzialność za zespół, nabrała pewności siebie. Bardzo ważne jest, aby i na boisku, i poza nim funkcjonować jako zespół. Gdy jesteśmy razem, nawet trudniejsze momenty nas wzmacniają.

(Ewa Pajor dla „Vogue Polska“)



W dniu 29 kwietnia br. delegacja z Gminy Stare Babice wzięła udział w uroczystościach upamiętniających 80. rocznicę wyzwolenia niemieckiego obozu jenieckiego Oflag VII A w Murnau. Więziono w nim ponad 5 tys. polskich oficerów, w tym 30 generałów. Wśród nich majora Jacka Decowskiego – bohatera Babic, który wstawił się szczególnym męstwem we wrześniu 1939 roku, odpierając przez kilka dni ze swoim oddziałem niemieckie ataki. Obrona tej podwarszawskiej miejscowości, określana jest przez historyków mianem „Termopil Warszawy”.

Oficjalne uroczystości

Powitanie uczestników i przemówienia miały miejsce w Klubie Oficerskim w Murnau. Przemawiający akcentowali konieczność wyciągnięcia nauki z wydarzeń historycznych, potrzebę integracji Niemców, Polaków i Amerykanów wokół idei sprawiedliwości i pokoju na świecie, a także propagowanie pamięci o ofiarach wojny i niewoli. Podczas przemówień stronę niemiecką reprezentowali: ppłk Andreas Hadersdorfer, dowódca 293. Batalionu Informatycznego, oraz Rolf Beuting, Burmistrz gminy targowej Murnau am Staffelsee, zaś stronę polską: Rafał Wolski, Konsul Generalny RP w Monachium, oraz Sławomir Sumka, Wójt Gminy Stare Babice. Głos zabrali także mjr US Army Matthew Barnes oraz Zvi Eldar, syn polskiego oficera pochodzenia żydowskiego, ppor. Feliksa Rzeczyńskiego. Z Klubu Oficerskiego uczestnicy udali się pod koszary Werdenfels, gdzie podczas wojny mieścił się obóz, i tam wspólnie odmówiono modlitwy ekumenicznej. Przed pamiątkową tablicą poświęconą polskim jeńcom złożono wieńce i kwiaty oraz zapalono znicze. W dalszej części uroczystości zwiedzono zabytkowe koszary.

Kwatera wojenna

Kolejnym punktem uroczystości była wizyta na cmentarzu parafialnym w Murnau, gdzie w polskiej kwaterze wojennej spoczywają zmarli w Murnau jeńcy wojenni. Tam również oddano hołd polskim oficerom zmarłym w niewoli, składając wiązanki kwiatów pod pomnikiem na polskiej kwaterze wojennej oraz pod tablicą upamiętniającą majora Jacka Decowskiego – bohaterskiego dowódcę III batalionu 26. Pułku Piechoty. Major Decowski wstawił się szczególnym męstwem we wrześniu 1939 roku podczas obrony Warszawy. W rejonie Babic jego oddział przez kilkanaście dni skutecznie odparł niemieckie ataki. Obrona tej miejscowości, prowadzona pod jego dowództwem, nazywana jest przez historyków „Termopilami Warszawy”. Po kapitulacji stolicy major Decowski trafił do niemieckiego obozu jenieckiego w Murnau, gdzie zmarł 5 lipca 1941 roku.

Spotkanie z burmistrzem

30 kwietnia 2025 r. delegacja z gminy Stare Babice spotkała się w ratuszu z burmistrzem Murnau Rolfem Beutingiem. Podczas spotkania omówiono działalność obu gmin oraz perspektywę i możliwości wzajemnej współpracy. Wymieniono doświadczenia w różnych obszarach działania, m.in. w zakresie funkcjonowania grup społecznych, takich jak młodzież i seniorzy, a także organizacji wydarzeń kulturalnych i sportowych. Rozmawiano o funkcjonowaniu transportu zbiorowego, bezpieczeństwie publicznym oraz działalności ochotniczych straży pożarnych. Wizytę w ratuszu zakończono obejrzeniem wystawy pt. „Feliks Rzeczyński: szkice i rzeczywistość”, upamiętniającej 80. rocznicę wyzwolenia Oflagu VII A. Ekspozycja przedstawia wojenne doświadczenia Feliksa Rzeczyńskiego, polskiego oficera pochodzenia żydowskiego.

Skład polskiej delegacji:

Sławomir Sumka – wójt gminy Stare Babice
Jacek Kłopotowski – zastępca wójta
Remigiusz Fijołek – przewodniczący Rady Gminy
Marcin Łada – wiceprezes Związku Oficerów Rezerwy RP
Jarosław Chrapek – prezes Stowarzyszenia Radiostacji Babice
prof. dr hab. Maria Parlińska – członek Gminnej Rady Seniorów.

Podziękowania z Babic

Serdeczne podziękowania za zaproszenie oraz wsparcie przy organizacji uroczystości kierujemy do Pana Rafała Wolskiego, Konsula Generalnego RP w Monachium, oraz do konsula Macieja Szmidta, Rolfa Beutinga – burmistrza gminy Murnau am Staffelsee, a także podpułkownika Andreasa Hadersdorfera, dowódcy 293. Batalionu Wojsk Łączności Bundeswehry. Słowa podziękowania kierujemy także do pana Łukasza Bukaly, pracownika Konsulatu RP w Monachium, za naprawę tablicy upamiętniającej mjr Jacka Decowskiego. Serdecznie dziękujemy burmistrzowi Murnau am Staffelsee, panu Rolfowi Beutingowi, za gościnne przyjęcie i owocne spotkanie, licząc na nawiązanie współpracy w przyszłości.

Źródło: Opracowano na podstawie relacji wraz ze zdjęciami Marcina Łady/UG, która w całości ukazała się na Facebooku na stronie czasopisma Moje Miasto.



Filozof w dominikańskim habicie

Wspomnienie o Ojcu Profesorze Janie Andrzeju Kłoczowskim OP (1937–2025)

W niedzielne południe 3 kwietnia 2005 roku krakowską bazylikę świętej Trójcy oo. dominikanów wypełniły takie tłumy, że nie dało się tam wcisnąć szpilki. Poprzedniego wieczoru zmarł w Watykanie papież Jan Paweł II. Wprawdzie wszyscy przygotowywali się na to od kilku dni, biorąc pod uwagę stan jego zdrowia, ale kiedy to nastąpiło, ludzie, którym Ojciec Święty był bliski, odczuli jego śmierć jako ogromną stratę. Potrzebowali otuchy, wskazówki, jak mają dalej żyć bez jego obecności. Dlatego słynną dominikańską mszę „dwunastka” odwiedziło znacznie więcej osób niż zwykle, tak bardzo chcieli usłyszeć, co „Kłocz” na to powie. Podczas homilii ojca Jana Andrzeja spiali każde podbudowujące słowo z jego ust. Dokładnie dwadzieścia lat później, w tym samym miejscu, pożegnano tego wspaniałego kaznodzieję, który odszedł do Pana też w sobotę, 12 kwietnia 2025 roku.

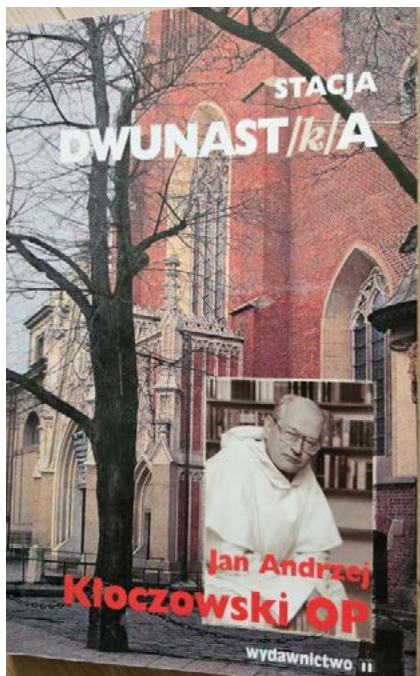
Ojciec Profesor Jan Andrzej Kłoczowski, zwany w skrócie „Kłoczem”, długoletni duszpasterz studentów, artystów i ludzi nauki, ukończył historię sztuki w Poznaniu, następnie pracował jako asystent w Katedrze Historii Sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Kierował Katedrą Filozofii Religii przy Wydziale Filozofii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, wykładał również w tamtejszym Kolegium Filozoficzno-Teologicznym oo. Dominikanów.

W 2006 roku ukazała się jego książka „Zawierzyć prawdzie” stanowiąca próbę osobistej lektury encyklik Jana Pawła II.



Jan Andrzej Kłoczowski - foto Piotr Drabik

W rzeczywistości jest zbiorem homilii, jakie ojciec Jan Andrzej wygłosił po śmierci papieża. On sam określił ją jako cykl esejów, nazywając siebie, czyli autora „połączeniem przewodnika po encyklikach z duchowym ratownikiem”. Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył go w 2007 roku Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2014 roku ojciec Kłoczowski otrzymał z rąk generała zakonu Bruno Cadoré OP tytuł mistrza świętej teologii, który jest najwyższym dominikańskim tytułem naukowym.



„Dwunastki” nie sposób było wyobrazić sobie bez Kłocza, a Kłocza bez „dwunastki”. Ta msza, wraz z jej oprawą muzyczną i filozoficznym kazaniem, stała się instytucją, a jej bywalców zaliczano żartobliwie do gatunku „homo kłoczoviticus”. Osoby niechętnie duszpasterzowi uważały jego homilie za przeintelektualizowane, a ich styl za bardziej uniwersytecki niż kapłański. Ale „Kłocz” potrafił jak mało kto wprowadzić słuchaczy w zagadnienia filozoficzne i przedstawić je w tak przystępny sposób, że ludzie odnajdywali w nich własne przeżycia i problemy.

Wino w Piśmie Świętym

Przed moją emigracją do Niemiec byłam świadkiem osiemnastych urodzin „dwunastki”, w maju 2006 roku. Wierni pojawili się w kościele z różami, po mszy rozdzielono urodzinowy tort, po czym ojciec Jan Andrzej przystąpił do zaimprovizowanego



Jolanta Łada-Zielke

„egzaminu dojrzałości”. W komisji zasiadały osoby w różnym wieku, między innymi dziesięcioletnia Zosia i siedmioletni Franek, którzy zadawali konkretne pytania:

- Dlaczego Pan Bóg nie zniszczył diabła?
- Widocznie Mu się przydaje – odparł ojciec Kłoczowski bez zastanowienia.
- Czy w niebie trzeba pracować?
- Wyłącznie – odpowiedział egzaminowany – inaczej wszyscy nudziliby się, a przecież niebo to nie jest jedna wielka schola.

Na pytanie o średnią wieku w niebie, dzieci uzyskały zapewnienie, że człowiek jest tam w swoim najlepszym okresie. Dla ojca Jana Andrzeja to czas, kiedy jeszcze miał włosy. Pytania od dorosłych członków komisji też dotyczyły eschatologii.

- W jakiej postaci obudzimy się w niebie? Czy będą tam grubasy i anorektyczki? – zagadnęła doktor filozofii.
- Nie, wszystko będzie uśrednione – padła odpowiedź.
- Czy wszyscy obudzimy się mężczyznami?
- Mam nadzieję, że nie; bo co byśmy tam wtedy robili?

Wśród publiczności rozległy się wybuchy śmiechu i oklaski. Następnie Wojciech Gogoliński, redaktor miesięcznika „Czas wina”, zwrócił się do ojca Kłoczowskiego jako konesera win z pytaniem, ile razy słowo „wino” występuje w Piśmie Świętym. Tu „maturzysta” zawahał się przez moment.

- Strzelam: dwieście pięćdziesiąt?
- Okazuje się, że pięćset dwadzieścia jeden razy.

Dla mnie ojciec Jan Andrzej był przyjacielem, spowiednikiem i w pewnym sensie pracodawcą, bo w latach 1999–2009 przepisywałam i redagowałam jego kazania oraz wykłady z filozofii religii. Nasza pierwsza wspólna książka – „Stacja dwunast(k)a” – ukazała się nakładem wydawnictwa „m” w roku 2000 (foto). Ojciec Jan Andrzej „zaraził” mnie swoją fascynacją dla francuskiej myślicielki i mistyczki Simone Weil. Wielką estymą darzył też Edytę Stein. Był miłośnikiem Melpomeny i chętnie chodził do Narodowego Teatru Starego, zwłaszcza na spektakle w reżyserii Krystiana Lupy. Okazało się, że mamy wspólną ulubioną powieść: „Mistrz i Małgorzata” Michaiła Bułhakowa. Myślę, że tam, po drugiej stronie, ojciec Jan Andrzej jest rzeczywiście w swoim najlepszym okresie i przebywa w towarzystwie filozofek i filozofów, których poglądy tak umiejętnie nam przybliżał.

45 lat minęło...

FELIETON

● **Bogdan Żurek**

Żeby nie kolega z sąsiedniej strony, pracujący w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych w PRL na Rakowieckiej 37 w Warszawie, przeczytałbym 45. rocznicę powstania Solidarności.

Przeoczyłbym ją nie dlatego, że wydarzenie sierpnia 1980 roku nic dla mnie już nie znaczą, bo znaczą i to wiele. Brałem w nich bowiem bezpośredni i aktywny udział. To one wyrwały moje życie do góry nogami, przenosząc zwykłego stocznio-wca w obszary ludzi wolnych, ze środowisk niepodległościowych i niezależnego dziennikarstwa. Przeoczyłbym tę rocznicę wyłącznie z powodu natłoku bieżących wydarzeń, w których, mimo podeszłego wieku, ciągle uczestniczę.

Przychodzi mi na myśl wydarzenie, które pozwoliło mi poznać osobiście panią Zofię Pilecką, córkę zamordowanego w roku 1948 na Rakowieckiej rotmistrza Witolda Pileckiego.

Na corocznym odbywającym się w Gdyni Festiwalu Filmowym NNW (Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci) prezentowałem swo-

je „Wspomnienia stocznio-wca”, nagrodzone wiele lat temu przez paryską Kulturę i Radio Wolna Europa. Traf chciał, że w tym samym czasie dyrektor Festiwalu NNW Arkadiusz Gołębiowski oraz dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych w PRL – Jacek Pawłowicz podpisali umowę o ścisłej współpracy. Jako sygnatariuszy uwiarygadniających ten akt wybrali panią Zofię Pilecką – reprezentującą pokolenie Żołnierzy Wyklętych – oraz mnie, z pokolenia ludzi Solidarności.

Puenta nasuwa się sama: takich instytucji jak Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych w PRL czy Festiwal

NNW – pielęgnujących i utrwalających pamięć o tych, którzy walczyli z powojennym zniewoleniem Polski – należy strzec jak żrenicy oka. Panoszy się bowiem do dzisiaj w naszym kraju wpływy „postkomunizmu” pomiot, który zagnieżdził się na wszystkich szczeblach władzy – zarówno centralnej, jak i samorządowej – celem m.in. fałszowania, przeinaczania i wymazywania z pamięci prawdy o powojennym zniewoleniu Polski. Takim działaniem jest np. ostatnia reforma programów szkolnych z wypaczoną historią, bez uwzględnienia najważniejszych polskich pisarzy i poetów.

Wydaje się jednak, że coś drgnęło, że widać światło w tunelu apatii, zobojętnienia czy złudnego samozadowolenia. Przykładem są ostatnie wybory prezydenckie, w których ponad 10 milionów obywateli poparło prezydenta – państwowca. 45 lat temu Solidarność miała też tak duże poparcie. To wystarczyło, by złamać monopol władzy i utworzyć pierwszy w całym bloku komunistycznym Wolny, Niezależny i Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. To dobry znak!



LISTY Z BERDYZCZOWA

● **Krzysztof Dobrecki**

FELIETON

Góra Oliwna

Góra Oliwna najbardziej kojarzyła mi się z zapamiętanym w dzieciństwie wielkim obrazem wiszącym nad łóżkiem moich sąsiadów.

Obraz przedstawiał postać wspartą o przypominający kłęcznik kamień. Wokół, na obrazie, panował niebieski mrok, z którego w oddali wyłaniały się cyprysy.

Drogę na tak zapamiętaną Górę Oliwną rozpoczęliśmy w leżącym u Jej stóp kościółku Zaśnięcia Matki Boskiej. Z tego uroczego kościółka droga prowadziła nas w kierunku szczytu płytkim wąwozem. Wyobraziłem sobie niewiele większą od naszej grupę idącą tą drogą. Szli zmęczeni wznoszącą się drogą i upalnym słońcem. Lecz mimo lejącego z nieba żaru zabrali ze sobą grube, wełniane płaszcze. Widać, że przygotowali się na nocne gwałtowne spadki temperatury występujące w tym klimacie...

Rozmyślenia o owej dwunastce przerwał mi głos naszej przewodniczki:

- A teraz odwiedzimy Kościół Wniebowstąpienia.

Byłem trochę zaskoczony. Byliśmy dopiero drugi dzień i moje wyobrażenie o Ziemi Świętej zdecydowanie odbiegało od rzeczywistości. Już dokładnie nie pamiętam, ale wyobrażałem sobie chyba, że każda droga podążać musi zgodnie z rytmem narracji ewangelicznej, a tu jeszcze nie było Ostatniej Wieczerzy, Męki, Śmierci, Zmartwychwstania, a już Wniebowstąpienie?

Pewnie to „zbiec z tropu” i zaskoczenie sprawiło, że nie mogłem przeżyć w pełni pobytu w tym świętym miejscu. Dopiero w następnych dniach zaczynałem trochę rozumieć, a bardziej czuć kod Jerozolimy.

- A tutaj – powiedziała Magda, niezawodna nasza przewodniczka, wskazując wmurowany w środek prezbiterium – kamień z odciskiem stopy Chrystusowej, którą zostawił przed Wniebowstąpieniem.

Otoczyliśmy żółto-rudy głaz ciekawskim kręgiem.

- Jeśli ktoś wierzy – dodała Magda – może pocałować. Kto nie wierzy... idzie dalej.

Dalej już był kościół „Ojciec Nasz”, z kruzgankami wyłożonymi ceramicznymi płytkami zawierającymi słynną modlitwę we wszystkich językach świata. Bez trudu znaleźliśmy i polskie słowa, i odmówiliśmy Je w skupieniu.

Ku mojemu zadowoleniu doszliśmy do Ogrodu Oliwnego. Tu mogłem, zamknąwszy oczy, znów zobaczyć niebieski mrok i pozostawioną grupę uczniów. Była już bardziej rozproszona. Niemal każdy wybierał sobie solidny pień oliwki i, położywszy na nim zwinięty płaszc jako podparcie pod głowę, odpoczywał po nużącym marszu.

Jedynie Jezus, wzięwszy ze sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, oddalił się nieco i, padłszy na twarz, modlił się.

Gdy Jezus wrócił, uczniowie już spali.

- Wstańcie i chodźmy – rzekł – oto blisko jest mój zdrajca.

Gdy On jeszcze mówił, na drodze którą przyszliz, rozległ się gwar i mrugać zaczęły płomienie pochodni. Do ogrodu weszła wielka zgraja z mieczami i kijami. Judasz, który był wśród nich, przystąpił do Jezusa i powitał go słowami „Witaj, Rabbi!” i pocałował Go. A był to znak, którym wskazał Jezusa.

Wtedy wszyscy przybyli rzucili się na niego.

W owej chwili Jezus rzekł do tłumu:

- Wyszłście z mieczami i kijami jak na zbójcę, żeby mnie ująć. Codziennie zasiadałem w świątyni i nauczałem, a nie pochwylicie Mnie. Lecz stało się to wszystko, żeby się wypełniły Pisma proroków.

Nieopodal, wśród tysiącletnich oliwek, stoi – nieco pompatyczny – Kościół Wszystkich Narodów, zwany także Bazyliką Konania. Tutaj, przed głównym ołtarzem, znajduje się Kamień (a raczej skała), przy której, zgodnie z tradycją, modlił się i cierpiał Pan Jezus.

- Jeśli ktoś wierzy, całuje, jeśli nie...

W nawie, po prawej stronie, zobaczyć można mozaikę „Pojmanie Pana Jezusa”. Ufundowali ją żołnierze tułacz z Karpackiej Brygady, gdy stacjonowali w Palestynie.



Delegacja „Solidarności” u papieża Jana Pawła II; od prawej: Danuta Wałęsa, Lech Wałęsa, Anna Walentynowicz, Władysław Siła-Nowicki; Watykan, 15 stycznia 1981 r. Fot. Archiwum IPN

Solidarność – to piękne słowo od 45 lat na stałe zagościło w polskiej historii. Jest symbolem przemian wywodzących się ze społecznego protestu. Początki „Solidarności” sięgają sierpnia 1980 roku, kiedy to w wyniku strajków na Wybrzeżu powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. To nie był tylko związek, ale wielki zryw społeczny, który przyczynił się do upadku komunizmu w Polsce, i był inspiracją do przemian demokratycznych w innych krajach. Warto przypomnieć jego najważniejsze symbole – robotniczy, graficzny i duchowy.

Strajk, z którego powstała „Solidarność”

W sierpniu 1980 wybuchły protesty robotnicze w wyniku podwyżek cen żywności oraz represji wobec działaczy opozycyjnych. Najważniejszy strajk miał miejsce w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, który rozpoczął się 14 sierpnia 1980 roku. Powstało 21 postulatów, wśród których kluczowe były żądania legalizacji związków zawodowych, prawa do strajku oraz wolności słowa. Skutkiem tych wydarzeń było podpisanie Porozumień sierpniowych, które gwarantowały legalizację i powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Znak ludzi trzymających się razem

Znak Solidarności wykonał 45 lat temu Jerzy Janiszewski, grafik z Gdańska, który od pierwszych dni strajku w sierpniu 1980 r. wspierał protest przychodząc pod bramę numer 2. Z czasem otrzymał przepustkę upoważniającą do wejścia na teren Stoczni „i tak już zostałem do końca strajku w samym jego centrum” – wspomina na swojej stronie www.jerzy-janiszewski.com. „Wiedziałem, że muszę coś zrobić, wyrazić jakoś swoje emocje, wesprzeć strajkujących. Jestem grafikiem, więc chciałem się wypowiedzieć poprzez plakat albo znak. Szukałem symboli, myślałem o bramie stoczni, która nie dzieliła, a wręcz przeciwnie – spajała wszystkich strajkujących. Rozwahałem też flagi albo kwiaty. Zacząłem od spisywania haseł strajkowych pisanych na murach, gdzie powtarzało się słowo solidarność odmieniane przez wszystkie przypadki: tylko solidarnie, nasza solidarność, solidarni z...”.

Janiszewski wspomina, że któregoś wieczoru w mieszkaniu na gdańskiej Morenie chciał jak najlepiej wyrazić to piękne strajkowe hasło „i nagle przyszła myśl, że należy je napisać odręcznie, farbą, tak jak pisano hasła na murach. Zacząłem łączyć litery, tak jak łączyli się ludzie, którzy byli jakby ogniwami jednego łańcucha. Na papierze formatu A5, małym pędzelkiem i czerwoną farbą napisałem: SOLIDARNOŚĆ. Zbliżałem litery do siebie coraz bardziej, co miało symbolizować ludzi trzymających się razem – solidarnych. Akcenty miały kojarzyć się z ich głowami. Flaga najbardziej proporcjonalnie wyglądała na literze N. Za trzecim razem wyszły mi odpowiednie proporcje i dynamika znaku – wspomina grafik.



Przypinka. Unikat, znaczek Solidarności wykonany w sierpniu 1980 r. przez strajkujących stoczniovców.

Jerzy Janiszewski już 20 sierpnia przedstawił swój projekt w Stoczni Gdańskiej do zaakceptowania i wyrażono zgodę na rozpowszechnienie go podczas strajku. Trafił na plakaty, przypinki, koszulki i do strajkowej prasy. W ten sposób „Solidarność” zyskała w kraju i na świecie wielką popularność, a krój liter nazwano z czasem solidarycą. Do dziś zachował się pierwszy oryginalny, wykonany przez Janiszewskiego, plakat „Solidarność”, który w 2004 r. został sprzedany na warszawskiej aukcji za 62 tys. złotych. Zakupił go zajmująca się promocją twórczości artystycznej Fundacja Signum z Poznania.

Obecnie nazwa i znak graficzny „Solidarność” stanowią własność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i są pod ochroną prawną.

Solidarność to brzemień niesione we wspólnocie

Ojciec św. Jan Paweł II, który w 1979 r. modlił się z Polakami w Warszawie o odnowę oblicza polskiej ziemi sprzyjał strajkującym

robotnikom i podczas audiencji ogólnej 20 sierpnia 1980 r. odmówił w Watykanie w języku polskim modlitwę: „Wspomagaj, Panie, lud, który pokrzepił się Ciałem i Krwią Twoją i za pośrednictwem Najświętszej Rodzicielki Twojej uwolnij go od wszelkiego zła i niebezpieczeństw i osłaniaj opieką wszystkie jego dobre dzieła. Niech te modlitwy powiedzą same za siebie, jak bardzo my, tutaj, obecni w Rzymie, jesteśmy zjednoczeni z naszymi rodakami w Ojczyźnie, z Kościołem w Polsce i jak bardzo wszystkie jego sprawy są nam bliskie i drogie. Jak bardzo za nie wstawiamy się do Boga”.

Ta modlitwa była odtworzona w strajkowym radiowęźle i była powielona w biuletynach strajkowych. Był papieżem wspierającym i inspirującym Solidarność. Siedem lat później podczas III Pielgrzymki do Ojczyzny powiedział w Gdańsku: „Jeden drugiego brzemiona noście – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemień, to brzemień niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy brzemień dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności. Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej – rosną zbyt ciężkie brzemiona. I rozkład tych brzemion narasta w sposób nieproporcjonalny. Gorzej jeszcze: gdy mówi się: naprzód walka – choćby w znaczeniu walki klas – to bardzo łatwo drugi, czy drudzy pozostają na «polu społecznym» przede wszystkim jako wrogowie. Jako ci, których trzeba zwalczyć, których trzeba zniszczyć. Nie jako ci, z którymi trzeba szukać porozumienia – z którymi wspólnie należy obmyślać, jak dźwigać brzemiona. Jeden drugiego brzemiona noście.

Drodzy bracia i siostry! Ze stoczni, z portów i z wszystkich gdańskich zakładów pracy, i nie tylko stąd, z różnych stron Polski. Drodzy bracia i siostry, ludzie pracy, środowiska pracy na całym świecie, dziękuję wam, żeście podjęli tę trudną pracę nad pracą, żeście podjęli tę szlachetną walkę, zmaganie się o godność ludzkiej pracy. Kościół dziękuję wam za to, żeście ją podjęli w obliczu Chrystusa i Jego Matki”.

Trzymajmy się tych słów, znaków i symboli. Niech Solidarność żyje w naszych sercach.

Jarosław Wróblewski

Nie byłoby wojen, gdyby odpowiedzialni za nie musieli sami iść na front

Taurus i Franz Josef Strauß (1915-1988)

Niedługo po zaprzysiężeniu kanclerz Niemiec Friedrich Merz ogłosił, że zezwoli na dostarczenie Ukrainie pocisków manewrujących powietrze-ziemia – Taurus. Broń ta ma zasięg ponad 500 km i umożliwiłaby zaatakowanie np. Moskwy. Na reakcję Rosjan nie trzeba było długo czekać. Dwa dni później, w pierwszym programie rosyjskiej telewizji, poinformowano, że jeżeli Niemcy dostarczą Ukrainie Taurusy, Rosjanie zbombardują fabrykę tych pocisków. Gdy to usłyszałam, przeszły mi po plecach ciarki. Zakłady montażu Taurusów znajdują się w Schrobenhausen, 50 km na północ od Monachium, czyli prawie pod moim domem.

Fieseler Fi 103 – czyli latające bomby V-1

Taurus został już 20 lat temu okrzyknięty cudowną bronią (Wunderwaffe), podobnie jak w czasie II wojny światowej pociski skrzydlate V1. Broń V, czyli Vergeltungswaffe, to broń odwetowa, która miała być odpowiedzią na niszczenie niemieckich miast przez eskadry amerykańskich i brytyjskich bombowców. V1 testowano od 1942 roku na wyspie Uznam, a części do nich wytwarzano m.in. na Dolnym Śląsku.

Pocisk V1 odpalano zarówno z samolotu, jak i ze specjalnej 48-metrowej wyrzutni szynowej za pomocą przyspieszacza prochowego, gdyż silnik pulsacyjny, który go napędzał, miał niewielki ciąg, rosnący dopiero w miarę wzrostu prędkości. Napęd taki był prostszy w konstrukcji i przez to znacznie tańszy niż dostępne już wówczas silniki turbodrzutowe. Siedmiometrowe V1 miały zasięg 250 km, przenosiły ładunek wybuchowy o masie 850 kg i poruszały się z prędkością 400–650 km/h. Od czerwca 1944 roku ostrzeliwano nimi głównie Londyn, a potem Antwerpię.

V1 jest pod wieloma względami prekursorem współczesnego drona kamikadze. Dzisiejsze modele są jednak znacznie bardziej niebezpieczne, ponieważ bardzo precyzyjnie trafiają w cel.



Pocisk manewrujący Taurus

Oprócz podstawowej idei, nowoczesny dron kamikadze odziedziczył po swoim przodku V1 także niedrogą konstrukcję, np. irański uderzeniowy bezałogowy statek powietrzny – Shahed 136 – wyposażony w głowicę bojową o masie 90 kg, kosztuje mniej niż 20000 euro.

Pociski raketowe

Niemiecko-szwedzki pocisk raketowy Taurus KEPD 350 to odpowiednik brytyjsko-francuskiego Storm Shadow i francuskiego SCALP, oba mają podobny zasięg – ponad 500 km i głowice bojowe o masie ok. 450 kg. To, co wyróżnia niemieckie pociski manewrujące, to ich dokładność uderzenia, zasięg oraz trudność w ich przechwyceniu. Taurus to broń modułowa, która może atakować różne cele za pomocą różnych głowic. Co więcej, może latać 30 do 50 metrów nad ziemią, co czyni go trudnym do wykrycia przez naziemny system obronny. Taurus posiada cztery niezależne systemy nawigacyjne i może być odpalany spoza zasięgu obrony przeciwlotniczej nieprzyjaciela. Pocisk, który ma około pięciu metrów długości i waży prawie 1400 kilogramów, jest wyposażony w silnik turbodrzutowy. Niemcy posiadają podobno łącznie około 600 Taurusów, z czego, jak twierdzą, tylko połowa jest sprawna. Każda raketa kosztuje prawie milion euro i może być wykorzystywana do atakowania elektrowni, bunkrów ze składami amunicji, mostów (np. na Krymie), czy centrów dowodzenia. Są to cele, których precyzyjne zniszczenie może spowodować poważne szkody, ale też jeszcze więcej ofiar śmiertelnych i dalszą eskalację działań wojennych.

Monachium – stolica przemysłu zbrojeniowego

Producenci czołgów, dronów, satelitów, rakiet i tym podobnych urządzeń szykują się na największy przyrost ich produkcji od II wojny światowej. Unia Europejska chce przeznaczyć na ten cel 800 miliardów euro, w tym Niemcy – 150 miliardów. Bawaria, obok Zagłębia Ruhry, to największe centrum przemysłu zbrojeniowego. Obecnie Monachium to miasto z największą w Europie liczbą przedsiębiorstw z branży zbrojeniowej i obronnej. Airbus Defence and Space, Airbus Helicopters, fabryka KND (dawna Krauss-Maffei Wegmann) produkująca czołgi Leopard, start-upy, np. Helsing i Quantum Systems budujące drony, to przykłady monachijskich zakładów zbrojeniowych. Poza tym wiele firm cywilnych, takich jak MTU Aero Engines, BMW czy fabryka ciężarówek MAN, produkuje również dla Bundeswehry.



Jolanta Helena Stranzenbach

Franz Josef Strauß

W zniszczonych powojennych Niemczech rolnicza Bawaria miała początkowo małe szanse na rozwój. W latach sześćdziesiątych nawet znany, powstały w 1916 r., koncern BMW przeżywał kryzys. Dopiero Franz Josef Strauß pomógł zakładowi w otrzymaniu zlecenia na budowę silników do samolotów Starfighter.

Ojciec Franza Josefa Straußa, mistrz masarski, był monarchistą, czyli nie chciał wcielenia Bawarii do Niemiec. Jako głęboko wierzący katolik miał przekonania antypruskie i był zagorzałym przeciwnikiem narodowego socjalizmu. Syn odziedziczył po ojcu poglądy. Okresowi jego urzędowania jako ministra federalnego i premiera Bawarii towarzyszyły liczne afery gospodarcze, mimo to jest on bardzo szanowany, gdyż zdziałał dużo dobrego dla swojej małej ojczyzny. Franz Josef Strauß był kluczową postacią w założeniu Airbusa, co postrzegali jako szansę na wzmocnienie europejskiego przemysłu lotniczego w walce z amerykańską konkurencją.



Franz Josef Strauß (1915–1988). Foto: Wiki

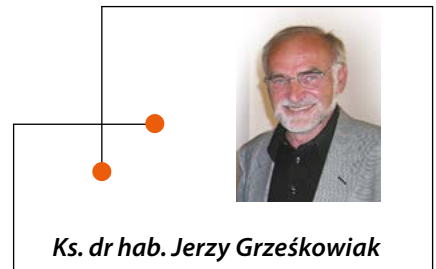
Rosyjskie rakiety hipersoniczne mogą osiągnąć praktycznie każde miasto w Europie. Większość Niemców (63 procent), wg niedawnego sondażu Forsa, jest przeciwna dostawie pocisków Taurus na Ukrainę. Powodem może być świadomość, że Rosjanie zechcą odwetu, może niekoniecznie atakując wprost – co byłoby wypowiedzeniem wojny całemu NATO – lecz np. poprzez akcję sabotażową. Inną możliwością byłaby operacja fałszywej flagi, czyli władza spowodowałaby zajęcia, aby wzniecić nienawiść swoich obywateli do Rosji. Wtedy mogłaby uzyskać ich aprobatę dla planów dozbrojenia Ukrainy. Kto to wie?

Światowy Dzień Babć i Dziadków oraz Osób Starszych

Wspinać się mozolnie na tę górę, żeby się dowiedzieć, że ta góra nazywa się starość.

Oczekiwać wspaniałego widoku ze szczytu, a ten widok – to śmierć.

Lęk młodości przed starością to lęk przed szczytem. Anna Kamieńska



Ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak

Światowy Dzień Babć i Dziadków oraz Osób Starszych ustanowił papież Franciszek w Orędziu z 31.01.2021 na czwartą niedzielę lipca w pobliżu liturgicznego wspomnienia świętych Anny i Joachima – rodziców Maryi i dziadków Pana Jezusa (26 lipca). Starość nie jest okresem beзуżytecznym, w którym należy usunąć się na bok, ale porą, w której należy wciąż przynosić owoce: jest nową misją, która czeka na nas i zaprasza do spojrzenia w przyszłość. Zdaniem Franciszka, głos osób starszych jest bardzo cenny, „ponieważ wyśpiewuje chwałę Boga i strzeże korzeni narodów”. Wszyscy seniorzy usłyszeli od Franciszka: Twój wiek nie odbiera ci ani praw, ani obowiązków. On je tylko zmienia, ale to od ciebie zależy, co robisz ze swoim życiem. Bóg który jest nieustannie blisko, daje ci wszelkie potrzebne dary i łaski, byś każdy czas przeżył dobrze, mądrze i twórczo. Ty sam decydujesz, jak z tego bogactwa korzystać. Każdy ma swoje powołanie. A wspólnym powołaniem generacji seniorów jest „strzeżenie korzeni, przekazywanie wiary młodym i zaopiekowanie się najmniejszymi”.

Święci Anna i Joachim

W sztuce sakralnej św. Anna jest najczęściej przedstawiana w otoczeniu córki Maryi i Pana Jezusa jako wnuczka. Ta forma nosi nazwę „Św. Anna Samotrzecia (Samotrzecia)”, a znana jest większości Polaków z Góry św. Anny na Śląsku. Pisząc te refleksje mam jednak przed oczami inny typ obrazu rodziny Joachima i Anny: znajduje się on w głównym ołtarzu kościoła parafialnego św. Anny w Lax (kanton Wallis – Szwajcaria), w którym już kilkakrotnie – w ramach letniego zastępstwa w duszpasterstwie – świętowałem tzw. patrocinium (odpust). Widzimy na nim Joachima, Annę i Maryję, jako małą dziewczynkę, wybraną przez Boga na Matkę swego Syna. Wszyscy troje są zanurzeni w modlitwie uwielbienia, ich twarze promieniają szczęściem wynikającym z więzi z Bogiem. Obok widoczna jest książka, czyli Biblia. Wierzący Izraelita czytał ją każdego dnia albo recytował z pamięci wyuczone teksty. Ta książka może także wskazywać na Jezusa Chrystusa – na „Słowo, które stało się ciałem”.

Mamy na tym obrazie trzy generacje, które współdziałają w procesie przekazywania wiary. Joachim i Anna są istotnym ogniwem pomiędzy Starym Przymierzem a nowymi czasami mesjańskimi. Oboje przeczuwali, że dni przyobiecane ludowi zbawienia są bliskie. Jezus to ostatni członek w łańcuchu generacji wierzących w Jahwe. Wiara Maryi

i Józefa była fundamentalna także dla osobistej wiary Jezusa. A Maryja przejęła tę tradycję od licznych przodków – konkretnie od Joachima i Anny – i w sobie właściwy sposób przekazała Jezusowi.

Ten obraz jest apelem o przekazywanie wiary następnemu pokoleniu. Nie potrzeba nadzwyczajnej fantazji, by sobie wyobrazić, ile głębokiej wiary i jak potężną miłość do Boga Anna i Joachim wszczepili ich córce, że ona, jako młoda dziewczyna, była w pełni przygotowana na szczególne wezwanie Boga, by zostać matką Jego Syna. Rodzice Maryi są zatem wspaniałym wzorem dla wszystkich matek i ojców, jak być przekazicielem wiary. Osobiste świadectwo wiary rodziców i dziadków jest nieporównywalnym z niczym przyczynkiem w dziele ewangelizacji i wkładem w budowanie Kościoła i społeczeństwa.

Rodzice są pierwszymi i najważniejszymi ewangelizatorami swoich dzieci. Nikt z nas nie uczył się wiary najpierw od kapłana, siostry zakonnej lub katechetki, lecz właśnie od mamy i taty oraz babci i dziadka. To oni czynili na nas i z nami pierwszy znak krzyża



Joachim, Anna i Maryja w ołtarzu kościoła św. Anny w Lax (kanton Wallis – Szwajcaria).
Foto: S. Patrycja

na czoło, oni opowiadali o życiu Jezusa, oni uczyli kochać Boga i modlić się do Niego, dziękując Mu i wielbiąc Go. Jak we wszystkim w życiu, tak i w sprawach religii istotny i nader ważny jest początek: u początków każdego dzieła „kładzie się” solidne, mocne i trwałe fundamenty.

Przekaz wiary

Rozmodlone postacie Anny i Joachima na rozważanym obrazie zapraszają matki i ojców do takiego życia wiarą i z wiary, by młoda generacja pytała ich, dlaczego wierzą, by pytała o źródła i fundamenty ich wiary, i by umieli na te pytania odpowiedzieć w szczerem, otwartym dialogu. A starsza generacja, tzn. seniorzy, dziadkowie i babcie, mogą widzieć w tym obrazie zaproszenie i zachętę, by zaakceptować dokonujące się bezustannie przemiany, bo przecież życie stale idzie do przodu; i zapewnienie, że mogą w pełni ufać, iż to, co dotąd przeżyli, z tym wszystkim, co najlepsze i święte, przechodzi owocnie w następne generacje, jeżeli za tym stała ich praktyka życia niesiona osobistą wiarą.

Franciszek zachęcał babcie i dziadków do służeniu Słowu Bożemu, do przekazywania tradycji wiary wnukom, „ponieważ nie istnieje wiek emerytalny, jeśli chodzi o zadanie głoszenia Ewangelii”. I odwołuje się do własnego doświadczenia: „Otrzymałem wezwanie, by zostać Biskupem Rzymu, kiedy osiągnąłem, że tak powiem, wiek emerytalny i wyobrażałem sobie, że nie będę już mógł zrobić zbyt wiele nowego. Pan jest zawsze blisko nas – zawsze – z nowymi zaproszeniami, z nowymi słowami, ze Swym pocieszeniem, zawsze blisko nas. Wiecie, że Pan jest wieczny i nigdy nie udaje się na emeryturę. Nigdy!” (Orędzie z 2022 r.).

Ujmując w orędziu papieża jest to, że nie rozczuła się nad osobami starszymi. Nie karmi ich papką frazesów i stereotypów, ale pokazuje, że tym, co może łączyć pokolenia, są przede wszystkim marzenia, i wzywa wszystkich do wspólnego zaangażowania. Co prawda, każda generacja ma nieco inne ideały, ale w ogrodzie wzniosłych marzeń i pragnień są pewne tzw. evergreeny, które nie przynależą do jednego tylko pokolenia, bo są niezmiennie i spajają ludzkość od wieków. Do takich należą m.in. zasiane przez Stwórcę w ludzkiej naturze pragnienie Dobra, Braterstwa, Solidarności i Pokoju.



Braniewo - warmińska Atlantyda

Braniewo z widoczną z daleka wieżą kościoła św. Katarzyny, widok od strony Zalewu Wiślanego

„Nie obrażaj się na bieg zdarzeń. One i tak tego nie rozumieją” - Platon.

Zaginiony ląd jest tajemnicą. Atlantyda wymieniana w *Dialogach* starożytnego myśliciela kusi możliwością odnalezienia śladów zaginionej cywilizacji albo stanowi wygodną metaforę dla takich miejsc jak dawna Brunsberg. Przeciwnie miastu, będącemu przez wieki największym ośrodkiem handlowym i intelektualnym całej Warmii, zawiązały pakt siły ludzkie i nieludzkie.

Bieg zdarzeń

Nie erupcja wulkanu, lecz spokojne wody Zalewu Wiślanego uśpiły braniewski port, zasypując piaskiem wspomnienia o dumnej Hanzie. Flota wypływająca na Bałtyk z ujścia Pasłęki docierała do różnych portów Europy aż do końca XIX w. To nie fala sejsmiczna wydobyta z wnętrza Ziemi, ale militarne zeknienie się w 1945 r. totalitarnych płyt tektonicznych: brunatnej i czerwonej, doprowadziło w konsekwencji do niemal całkowitej destrukcji miasta oraz delimitacji w pobliżu Braniewa różnych światów – z uzasadnioną analogią do „żelaznej kurtyny”. Wychodzi więc na to, że odwiedzając współczesny nadpasłęcki gród, staniemy się predystynowani, by rozwiązać albo wzmocnić mit o „idealnej” (*nomen omen* – mając na uwadze Platona), aczkolwiek odległej rzeczywistości.



Mieszczkańska scenka rodzajowa – ekspozycja w Muzeum Ziemi Braniewskiej



Braniewski ratusz wg muzealnej makiety.



Jerzy Necio

Jerzy Necio to historyk zainteresowany przeszłością dawnych Prus (autor studium poświęconego Herkusowi Monte), regionalnymi

dziejami Warmii i Mazur oraz dwudziestowieczną historią Polski. Publikował w wielu periodykach, m.in. w niezależnym olsztyńskim miesięczniku „Debata”, w „Przeglądzie Geopolitycznym”, „Studiach Politologicznych”

Inauguracja

„Brusebergue” („Pruski Gród”) – wzgórze na zachodnim brzegu Pasłęki, niedaleko jej ujścia do Zalewu Wiślanego, zajęte przez drewniano-ziemne umocnienia i niewielką osadę należącą do pruskiego plemienia Warmów wprowadził na karty historii krzyżacki skryba w roku 1249. Wzmianka pojawiła się w zapisie pokoju dzierzgońskiego.

Akt kończył wieloletnie zmagania zachodnich plemion pruskich z Zakonem Niemieckim. Już po pięciu latach owo „Brusebergue” (Brunsberg/ Braunsberg/ Braniewo) stało się punktem inicjacyjnym całej późniejszej historii Warmii. Na miejscu przejętego przez Krzyżaków grodziska powstało pierwsze na Warmii miasto. Założył je w 1254 r. Anzelm – hierarcha otwierający poczet biskupów warmińskich. Tutejszy zaś kościół pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła stał się prymarną warmińską katedrą.

Pierwotne Braniewo nie przetrwało zbyt długo. W 1260 r. plemiona pruskie rozpoczęły antykrzyżackie powstanie i przypuściły atak na miasto, niszcząc je doszczętnie. Powtórna lokacja odbyła się po około dziesięciu latach od zaprzestania walk. Akt na Wzgórzu Fromborskim wydał następca Anzelma – biskup Henryk Fleming. W zapisie z 1 kwietnia 1284 r. stwierdzono: (...) *naдалиśmy wieczyście i na zawsze, na prawie lubeckim, czyli tym, które jest używane w mieście Lubeka, wszystkie lany, które są albo być mogą w obrębie granic tegoż*



Tablica poświęcona sprowadzeniu jezuitów do Braniewa oraz pierwszemu rektorowi kolegium Bawarczykowi – Krzysztofowi Strobellowi.

miasta. Użycie prawa łubeckiego kierowało przyszły rozwój Braniewa w stronę morza i związków z Hanzą. W 1340 r. nadpasłęcki ośrodek przestał być biskupią stolicą, ale już dwa lata później wzbogacił się o bliźniaczego sąsiada. Na prawym brzegu Pasłęki założono w 1342 r. Nowe Miasto Braniewo. Oba organizmy municipalne zachowały swą odrębność aż do 1773 r.

„Ateny Północy”

Określenie nawiązujące do świetności intelektualnej na dobre przylgnęło do Braniewa w związku jego szybkim rozwojem w okresie późnego średniowiecza i początków epoki nowożytnej. W murach miasta znalazło się bowiem pierwsze na ziemiach Rzeczypospolitej kolegium jezuickie (1565 r.) i seminarium papieskie (1579 r.). Ze względu na pochodzenie uczniów i wykładowców z różnych krajów europejskich miasto nabrało kosmopolitycznego charakteru. Przyjeżdżali tu Polacy, Niemcy, Litwini, Rusini, Szwedzi, Węgrzy, Duńczycy, Norwedzy, Irlandczycy, Szkoci. Pierwszym rektorem kolegium został, pochodzący z Bawarii, Krzysztof Strobel.

Wartość prowadzonego w Braniewie nauczania wzmacniała także obecność pokażnej biblioteki wzbogacanej przez tomy powstające w miejscowej drukarni, działającej w latach 1589–1773. Mimo dramatycznych wydarzeń, a szczególnie wyniszczających XVII-wiecznych wojen ze Szwecją, wielokrotnie – aż do początków XVIII stulecia, podejmowane były próby podniesienia braniewskiego kolegium do rangi uniwersytetu. Tradycje jezuickiej szkoły przejęło, działające w latach 1818–1945 i reprezentujące wysoki poziom kultury umysłowej, Liceum Hosianum.

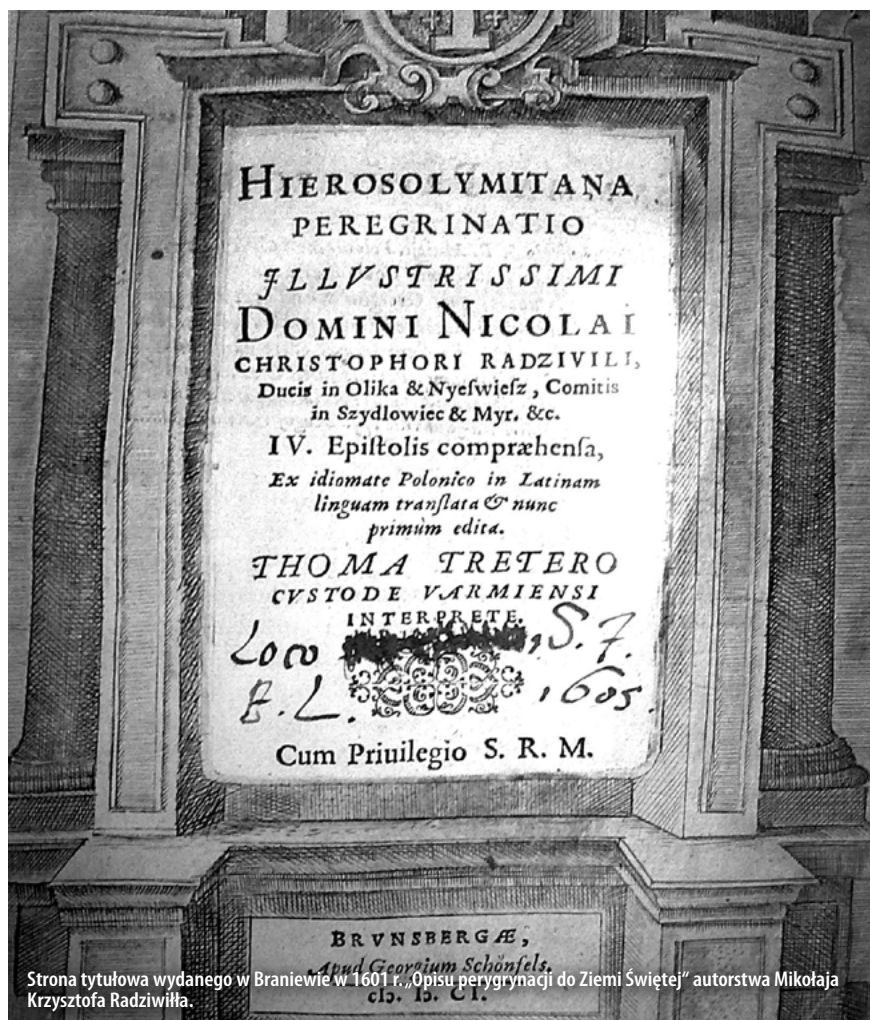
Rozumienie wydarzeń

Braniewo nie jest jedynym miastem w naszej części Europy, które doświadczyło obrócenia w perzynę tkanki architektonicznej, całkowitej wymiany ludności czy zmian przynależności państwowej. Tu jednak, na niewielkiej przestrzeni, w warunkach niemal

laboratoryjnych, możemy zobaczyć wiele następstw i atrybutów owych dziejowych eksperymentów: odkopane i przebadane przez archeologów podpiwniczenia czekającego na odbudowę ratusza, podniesiony z ruin (w latach 80. XX w.) majestatyczny, gotycki halowiec – kościół św. Katarzyny, odrestaurowany w 2020 r. wieżę bramną – jedyny zachowany fragment zamku biskupiego (dolne partie wieży mogą być najstarszą na Warmii konstrukcją murowaną), ocalałe świątynie: późnogotycki kościół Świętej Trójcy (obecnie cerkiew greckokatolicka), barokowy kościół Krzyża Świętego usytuowany na brzegu Pasłęki i adaptowany do współczesnych potrzeb użytkowych XVIII-wieczny Dom Konwertytów.

Dla zrozumienia braniewskiego genius loci obejrzenie zabytków architektury może nie wystarczyć. Sytuację ratuje znajdujące się w budynku dawnego Hosianum Muzeum Ziemi Braniewskiej. Unikalny charakter dawnej Brunsbergi potwierdzają tam nie tylko pieczołowicie zebrane i umiejętnie prezentowane zabytki reprezentujące różne okresy w życiu miasta, ale przede wszystkim fakt, że placówka została założona i jest prowadzona przez pasjonatów (Towarzystwo Miłośników Braniewa), którzy stali się wybitnymi znawcami i opiekunami pamięci o własnej civitas.

(Wszystkie zdjęcia: Jerzy Necio)



Strona tytułowa wydanego w Braniewie w 1601 r. „Opisu perygrynacji do Ziemi Świętej” autorstwa Mikołaja Krzysztofa Radziwiła.

Nadajmy P82328 imię – przywracamy pamięć



Alois Remmelberger podczas udzielania lekcji historii.

Jakież było zaskoczenie miejscowego historyka i opiekuna dziedzictwa narodowego z Burgkirchen an der Alz we wschodniej Bawarii, gdy przypadkowo natrafił w archiwum na teczkę oznaczoną hasłem „Asten”. Wewnątrz znajdowały się jedynie dwa dokumenty: akt zgonu oraz zapytanie o tożsamość Polaka wyznania mojżeszowego. Zaintrygowany tym odkryciem – tym bardziej, że wydarzenia dotyczyły okolic jego rodzinnego domu – postanowił dowiedzieć się więcej.

Niezwłocznie zaproponował współpracę pobliskiej szkole w Burgkirchen, aby wspólnie zgłębić historię i godnie uczcić pamięć ofiary. Warto przypomnieć, że nie była to pierwsza tego typu inicjatywa Aloisa Remmelbergera z udziałem młodzieży szkolnej. O wcześniejszym przedsięwzięciu – pomniku upamiętniającym pracę przymusową – pisaliśmy już w numerze lipcowo-sierpniowym naszego czasopisma w 2019 r.

Po niemal rocznych poszukiwaniach udało się odtworzyć losy młodego polskiego Żyda, Szajka Korngolda, urodzonego 5 lipca 1925 r. w Krakowie.

Już 6 września 1939 r., zaraz po wkroczeniu wojsk niemieckich do miasta, rozpoczęły się represje wobec ludności żydowskiej. 24 lipca 1940 r. Generalny Gubernator Hans Frank wydał rozporządzenie definiujące Żyda jako

osobę mającą co najmniej trzech żydowskich dziadków, jednocześnie nakazując rejestrację ludności żydowskiej w Krakowie. W efekcie Szajek wraz z matką zarejestrowali się 6 sierpnia 1940 r. w gminie żydowskiej przy ulicy Skawinergasse 2.

Na początku marca 1941 r. Niemcy utworzyli getto w krakowskiej dzielnicy Podgórze, otaczając je murem. Do 20 marca wszyscy Żydzi z Krakowa zostali przymusowo przesiedleni do getta, a dotychczasowi mieszkańcy tej części miasta zmuszeni do opuszczenia swoich domów.

13 marca 1943 r. getto zostało otoczone przez oddziały SS oraz policji i zlikwidowane. Przeprowadzono selekcję – osoby zdolne do pracy skierowano do obozu w Płaszowie, a następnie do innych obozów koncentracyjnych, podczas gdy pozostali, głównie dzieci i osoby starsze, zostali zamordowani na miejscu. Spośród około 20 tysięcy mieszkańców getta życie straciło około 2500 osób.

Po tym etapie los Szajka Korngolda pozostaje niejasny. Brak informacji, czy – jak wielu innych więźniów – został przeniesiony do obozu Auschwitz. Kolejny udokumentowany ślad to zapis potwierdzający jego przeniesienie 25 lutego 1945 r. z obozu Groß-Rosen do obozu koncentracyjnego Flossenbürg. Stamtąd, 19 marca, został skierowany do podobozu Colosseum w Ratyzbonie (Regensburg).

Pod koniec wojny na rozkaz Heinricha Himmlera Niemcy zaczęli likwidować obozy koncentracyjne. W obawie przed nadciągającymi aliantami zmuszali więźniów do długich, wyczerpujących marszów śmierci, by ukryć ślady zbrodni, zapobiec ich uwolnieniu i użyć jako zakładników w ewentualnych negocjacjach.

Od połowy kwietnia 1945 r. SS rozpoczęło ewakuację obozu Flossenbürg oraz jego podobozu w Ratyzbonie. Około tysiąca więźniów ubranych tylko w pasiaki, boso lub w drewnianych chodakach, brutalnie pędzono przez Górny Palatynat i Dolną Bawarię – przemierzając Straubing, Eggenfelden, Neuötting i Burghausen – w kierunku Laufen i Berchtesgaden.

Nocą z 30 kwietnia na 1 maja spadł siarczysty śnieg. Ponad 250 wycieńczonych więźniów przeszło przez wieś Asten, gdzie mieszkańcy po raz pierwszy na własne oczy zobaczyli okrucieństwo nazistów. Uzbrojeni esesmani bezwzględnie poganiali kolumnę ludzi, celowo prowadząc ich nocą i szczując owczarkami, aby ukryć przemarsz przed alianckim lotnictwem

oraz własną ludnością cywilną. Miało to również utrudnić ucieczki, zdezorientować i osłabić więźniów. Nocny marsz w zimnie i ciemności potęgował ich cierpienie. Więźniowie musieli pokonywać od 30 do 40 kilometrów dziennie, a noce spędzali w stodołach, chroniąc się przed zimnem jedynie cienkimi kocami.

Po ominięciu wsi Asten 19-letni Szajek Korngold, więzień marszu śmierci, osunął się ze zmęczenia na poboczu drogi w pobliżu gospodarstwa Reit. Esesman natychmiast wyciągnął broń i strzelił mu w kark. Współwięźniowie zmuszeni byli pochować ciało kolegi w pobliskim lesie. Tej nocy marsz śmierci trwał jeszcze tylko kilka godzin – aż do miejscowości Laufen, gdzie strażnicy w popłochu porzucili konwój na widok nadciągających amerykańskich czołgów. Spośród około tysiąca więźniów obozu Flossenbürg przeżyło zaledwie około 250.

Ciało Szajka Korngolda zostało odnalezione przez amerykańskich żołnierzy, którzy przenieśli je z lasu i pochowali 7 maja 1945 r. na cmentarzu w Asten. W dokumentach odnotowano je jako „Nieznany martwy, tatuaż obozu koncentracyjnego nr 82328. Sprawdzić we wszystkich obozach”. Tożsamość Szajka potwierdzono dopiero 4 kwietnia 1951 r. W 1958 r. jego szczątki zostały ekshumowane i przeniesione na Cmentarz Honorowy w Flossenbürgu, gdzie spoczywa do dziś.

Uczniowie przywracają godność i imię

W 80. rocznicę śmierci Szajka Korngolda uczniowie klas 9P, 8a i 8b szkoły średniej w Burgkirchen an der Alz, wspólnie z nauczycielami i lokalnym historykiem, postanowili w szczególny sposób uczcić pamięć polskiego Żyda, pokonując pieszo ostatnie 8 kilometrów trasy, którą po raz ostatni przeszedł młody Szajek. Podczas krótkiego postoju Alois Remmelberger odczytał fragmenty wspomnień jednego z uczestników tego marszu – była to poruszająca i autentyczna lekcja historii.

Uczniowie klasy 9P własnoręcznie przygotowali i ustawili tablicę pamiątkową przy drodze rowerowej, a obok posadzili dąb – dokładnie naprzeciw miejsca jego pierwotnego pochówku, leśnego wgłębienia z krzyżem, które przetrwało do dziś.

Zaskoczeniem było przekazanie fotografii Szajka Korngolda przez autora tekstu, Andrzeja Białasa, który odnalazł ją w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie. Na zdjęciu widoczny jest szesnastoletni chłopiec – rówieśnik wielu uczestników uroczystości.

Dzięki ich zaangażowaniu Szajek odzyskał imię i twarz. Ten symboliczny gest, zawarty w projekcie „Nadajmy P82328 imię”, jest ważnym wkładem w zachowanie pamięci o ofiarach nazistowskiego reżimu.

„Dziś ten numer obozowy otrzymał nie tylko należytą godność, ale także imię i twarz” – podkreślił wzruszony inicjator projektu, Alois Remmelberger, który w tym samym czasie zlecił złożenie kwiatów na grobie Szajka w Flossenbürgu.

Andrzej Białas



Hindenburg – Tannenberg – Pomnik

PROPAGANDA

część 8



dzieli życie między Bochum i rodzinny Gdańsk; jest absolwentem historii UG oraz UW; jego staniem ukazał się w Niemczech „Dywidzion 303” Arkadeo Fiedlera (tytuł niemieckiego wydania: „Staffel 303. Die polnischen Jagdflieger in der Luftschlacht um England”).

Po przejęciu państwa nazisci stosowali nie tylko terror, ale zabiegali też o podtrzymanie autentycznego poparcia mas. Pamiętano zatem o nieżyjącym, ale wciąż bezcennym dla propagandy Hindenburgu, a skoro pomnik Tannenbergu stał się miejscem pielgrzymek Niemców z całej Rzeszy, zadbano, by zwyktemu zjadaczowi chleba przypominać u grobu marszałka o związkach tegoż z ówczesnymi władzami.

Służyła temu choćby broszura pt. *Reichs-ehrenmal Tannenberg*, w której po patetycznym wstępie i opisie historii pomnika do narracji wprowadzano Hindenburga, zwycięskiego wodza, który zadbał o godność narodu i „odparł [...] kłamstwo o winie Niemiec za wybuch wojny”, po czym czytelnik dochodził do zdania bodaj najważniejszego: „A nad Niemcami wschodzi nowa jutrzienka: Adolf Hitler tworzy III Rzeszę i Wodzowi największej bitwy przyznaje najgodniejsze miejsce ostatniego spoczynku, odprowadza go do Pomnika Tannenbergu”. Kto znał nowy kod narodowy (czytaj: narodowosocjalistyczny), ten wiedział, że oznaczało to i godny dzień dzisiejszy, i świetlaną przyszłość, i szacunek dla przeszłości, i ciągłość wspaniałych dziejów – od pruskich królów poprzez odrodzoną Rzeszę i cesarzy, aż po Rzeszę Tysiąclecia. Także „hańba” roku 1410 była raz na zawsze zmazana.

Od traktatu wersalskiego do ponownego upadku

W ten ciąg myślowy wpisywała się zapowiadana rewizja „haniebnego”, odrzuconego od chwili jego podpisania „dyktatu wersalskiego”, czemu dano wyraz w okolicznościowej publikacji na odsłonięcie pomnika, pisząc, że „póki choć pięćdziesiąt lat niemieckiej ziemi jest zajęta przez wroga, dusza niemiecka nie zazna spokoju. Póki zuchwała polska żądza potęgi zagraża bezpieczeństwu Prus Wschodnich, tak długo w starym niemieckim kraju zakonnym będzie panowało wzburzenie i rozgoryczenie”. Twierdzono nadto, że „Nie wojennym sukcesem zawdzięcza [...] sztucznie odtworzona Polska to, iż przydzielono jej obszar wyrwany z ziem niemieckich, i że Prusy Wschodnie są niczym oderwana kolonia pośród kipieli słowiańskiej chciwości na

Wschodzie”. Natomiast sam Hindenburg już w roku 1924, przemawiając do młodzieży, obiecywał nie tylko powrót starej Rzeszy, ale i wkroczenie do Paryża.

Hitler zamierzał nawiązać do bitwy pod Tannenbergiem, planując napaść na Polskę już 26 sierpnia, jednak brytyjskie gwarancje udzielone Warszawie dzień wcześniej spowodowały niemal tygodniową zwłokę. Nadto seria prowokacji mających posłużyć za *casus belli* (m.in. napad na radiostację w Gliwicach) nosiła kryptonim Akcja „Tannenberg”. Do wiktorii z roku 1914 odwołano się ponownie, porównując do niej bitwę nad Bzurą, a pierwsza realizowana na masową skalę zbrodnia II wojny światowej mająca na celu eksterminację polskich warstw przywódczych została opatrzona kryptonimem Operacja „Tannenberg”.

Mit bitwy raz jeszcze doszedł do głosu na przełomie lat 1944/1945, gdy do Prus Wschodnich zbliżała się Armia Czerwona, którą – jak oczekiwano – miał spotkać los pobitej w 1914 roku armii generała Samsonowa. I wreszcie sam Hitler w przeddzień samobójczej śmierci podważył w swym testamencie winę Niemiec za wybuch pierwszej wojny światowej, otwierając go słowami: „Od kiedy w roku 1914 jako ochotnik zaangażowałem swe skromne siły w narzuconą Rzeszy pierwszą wojnę światową, minęło ponad trzydzieści lat”.

Cóż, to nie nadzieja, a propaganda umiera ostatnia.

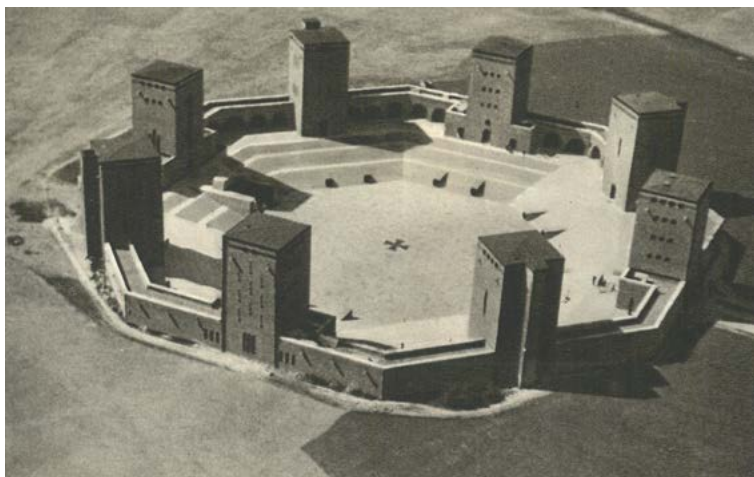
Epilog

Hindenburg, który doczekał się wielu upamiętnień i zaszczytów tak za życia, jak i po śmierci, jest ich od zakończenia

II wojny światowej sukcesywnie pozbawiany: pomników, honorowych obywatelstw miast, patronatu szkół, nazw ulic i placów. Zaczęto też kwestionować nazwę grobli kolejowej prowadzącej na wyspę Sylt, a od niedawna patronat koszar Bundeswery w Munster. Z kolei doczesne szczątki marszałka, a zarazem demokratycznie wybranego prezydenta, które ostatecznie spoczęły w Marburgu, stały się przyczynkiem do dyskusji, czy godzi się, by w ramach projektu poświęconego miejscom historii niemieckiej demokracji umieszczać jego grób na jednej liście choćby obok zamku Hambach (w 1832 r. odbył się tu tzw. *Hambacher Fest* z udziałem Polaków, uczestników powstania listopadowego) czy kościoła św. Pawła we Frankfurcie nad Menem (w 1848 r. zwołano w nim Frankfurckie Zgromadzenie Narodowe).

Ostatnio zaczynają rozlegać się krytyczne głosy w odniesieniu do nazewnictwa związanego z samą bitwą pod Tannenbergiem. Z kolei jej pomnik ulegał po wojnie dalszemu unicestwianiu, służąc okolicznej ludności jako swego rodzaju kamieniołom do pozyskiwania materiałów budowlanych. Ale jego elementy zostały wkomponowane także w prestiżowe dla ówczesnych władz Polski obiekty, jak chociażby Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, gmach Komitetu Centralnego PZPR czy pomniki: Wdzięczności Armii Czerwonej w Olsztynie i Partyzantów-Bojowników o Polskę Ludową w Warszawie.

Dziś w miejscu, gdzie niegdyś górowała nad okolicą pruska budowla, niełatwo wypatrzyć jej ślady – pozostała niecka w terenie oddająca zagłębienie dziedzińca oraz szczątkowe fragmenty murów skryte pośród drzew i krzewów zawłaszczających stopniowo teren pomnika.



Pomnik w niemal ostatecznym kształcie: w centrum obniżonego i wyłożonego granitowymi płytami dziedzińca stylizowany Krzyż Żelazny, w cieniu wieży po lewej wejście do krypty Hindenburga [źródło: „Tannenberg. Deutsches Schicksal – Deutsche Aufgabe”, Oldenburg i. O., Berlin 1939].



Niegdyś górował tu nad okolicą Pomnik Rzeszy ku Chwale Poległych pod Tannenbergiem [zdjęcie: Tomasz Pawlak]



Max-Planck-Institut
für Innovation und Wettbewerb



Doktorat z prawa w Polsce oraz w Instytucie Maxa-Plancka

„Moje Miasto” to czasopismo szczególne, nie tylko z uwagi na fakt, że łączy nas, Polonię, od osiemnastu lat swojej historii, ale również dzięki swoim tekstom pełni dużą rolę popularno-naukową oraz edukatorską. Jako autor artykułów do „MM” zaczynałem w charakterze doktoranta w Instytucie Maxa-Plancka dla Innowacji i Konkurencji w Monachium (Max-Planck-Institut für Innovation und Wettbewerb) oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Szczęśliwie, po pięciu latach ciężkiej pracy złożyłem doktorat oraz po spełnieniu warunków koniecznych, rozpocząłem procedurę nadania stopnia doktora. Realizacja mojego projektu doktorskiego w sposób transgraniczny była w pewien sposób nowatorska, z tego względu chciałbym ją bliżej opisać. Może będzie ona mogła stanowić źródło inspiracji dla osób chcących rozpocząć swoją karierę naukową w Polsce i w Niemczech.

Wybór polskiej uczelni jako uczelni macierzystej

Studia doktorskie w Polsce oferują aktualnie wiele możliwości, z uwagi na znowelizowaną ustawę prawa o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2023 r. poz. 742). Studia doktoranckie zostały zastąpione przez Szkoły doktorskie, które rozpoczęły swoją działalność od 1 października 2019 roku. Przyczyną wprowadzenia reformy była niska liczba nadawanych stopni doktora, pomimo wysokiej ilości osób przygotowujących prace doktorskie w ramach

studiów doktoranckich. Polskie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego stwierdziło, że ta tendencja przyczyniła się statystycznie do obniżenia poziomu naukowego rozpraw doktorskich. Szkoła doktorska ma w założeniu kształcić elitarną, wąską grupę absolwentów wyspecjalizowaną w danej dziedzinie nauki. Z tego powodu liczba doktorantów kształcących się w szkołach doktorskich została znacząco obniżona w stosunku do liczby osób na studiach doktoranckich w poprzednich latach. W moim roczniku 2020/2021, do Szkoły Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w dyscyplinie prawa przyjęto tylko ośmiu kandydatów. Dla porównania, ilość przyjmowanych doktorantów na dawne studia doktoranckie na kierunek prawo wynosiła od czterdziestu do sześćdziesięciu osób. Wąska grupa osób uczących się w szkołach doktorskich ma dostęp do szerokiej bazy kursów, które są interdyscyplinarne i silnie nakierowane na kompetencje badawcze. Są nimi m.in. metodologia naukowa, sposoby prowadzenia badań jakościowych i ilościowych, zajęcia z zakresu dydaktyki, socjologii oraz psychologii oraz wiele innych. Szczególnie cennym doświadczeniem jest szeroka gama kursów przygotowujących do efektywnego pisania tekstów naukowych w językach polskim, angielskim oraz niemieckim. Te przedmioty prowadzone są z doświadczonymi lektorami, którzy na co dzień zajmują się także korektą tekstów do czasopism specjalistycznych. Te kursy pomagają doktorantowi nauczyć się odpowiedniego słownictwa i gramatyki, które jest warunkiem koniecznym do napisania i publikacji artykułu w prestiżowych czasopismach naukowych.

Należy zaznaczyć, że język obcy prawniczy i prawny różni się od języka codziennego. Nawet w przypadku dobrej znajomości języka obcego, potwierdzonej odpowiednimi certyfikatami (CAE, ALTE, Goethe-Zertifikat), warto wziąć udział w kursach uzupełniających wiedzę w zakresie specjalistycznego słownictwa. Status doktoranta w szkole doktorskiej wiąże się z przyznaniem stypendium. Jego minimalna kwota to 37% wynagrodzenia profesora, która po ocenie śródkresowej wzrasta do 57%. Ponadto, doktorant ma możliwość składania wniosków o granty oraz uczestniczenia w różnych projektach badawczych czy konkursach ministerialnych. Doktoranci objęci są obowiązkowym ubezpieczeniem

MICHAŁ BARYCKI



– doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Max Planck Institut für Innovation und Wettbewerb w Monachium. Prace doktorską pisze z dziedziny prawa patentowego, badając ustawodawstwa Niemiec, Polski, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych oraz praktykę orzecznictwa Europejskiego Urzędu Patentowego. Do kręgu jego zainteresowań należy także prawo autorskie oraz prawo konkurencji. Autor publikacji naukowych w czasopismach polskich oraz zagranicznych.

emerytalnym, rentowym i wypadkowym, a ubezpieczenie chorobowe jest dobrowolne. Warto wspomnieć, że w przypadku dawnych studiów doktoranckich doktoranci nie otrzymywali wynagrodzenia, przez co najczęściej musieli podejmować dodatkową pracę, która spowalniała pracę nad doktoratem.

Max-Planck-Institut für Innovation und Wettbewerb

Wstępując w zaszczytne grono redaktorów Mojego Miasta, byłem stypendystą Instytutu Maxa-Plancka dla Innowacji i Konkurencji w Monachium, a następnie otrzymałem przedłużoną umowę o pracę w charakterze doktoranta. Głównym celem wsparcia była realizacja mojego projektu doktorskiego. Temat badań ma szczególne znaczenie przy ocenie i przyznawaniu stypendium przez Instytut. Z tego względu dobrą radą dla przyszłych doktorantów jest wybór odpowiedniego języka pracy (szczególnie polecam język angielski) oraz problematyki rozprawy doktorskiej. Będzie ona odgrywała dużą rolę przez kolejne pięć lat życia doktoranta. Jeżeli kariera naukowa ma mieć charakter międzynarodowy, to rozprawa doktorska jest dla niej elementem kluczowym. Z tego względu, w przypadku nauk prawnych, w szczególności prawa na dołach niematerialnych, polecam formę pracy komparatystycznej.

W moim doktoracie badałem pięć krajowych porządków prawnych (niemiecki, polski, amerykański oraz brytyjski), łącznie z systemem Europejskiego prawa patentowego. Wnioski obejmują propozycje stworzenia modelowej regulacji prawnej opartej na ujednoliconych rozwiązaniach wypracowanych na wynikach analizy prawoporównawczej. Wdrożenie spójnych i czytelnych norm prawnych przyczyni się do zwiększenia stabilności międzynarodowego systemu prawnego w odniesieniu do prawa patentowego oraz polepszenia funkcjonowania mechanizmów ochrony patentowej w kontekście globalnym.

Konkludując, robienie doktoratu w Polsce nie wyklucza pracy oraz jego faktycznej realizacji za granicą. Z uwagi na podwójną pracę, ma to również swoje korzyści finansowe, które w odniesieniu do pensji naukowych są satysfakcjonujące.



WWK Versicherungen WILLKOMMEN BEI DER STARKEN GEMEINSCHAFT.

OFERUJEMY PEŁEN WACHLARZ UBEZPIECZEŃ:

Rentowo-emerytalne
Rentę chorobową
Na życie i dożycie
Wypadkowe
OC prywatne
i firmowe
Komunikacyjne
Domu lub mieszkania
Ochrona Prawna
Zdrowotne
Świadczenia pogrzebowe
Kredyty hipoteczne

Altersvorsorge
Berufsunfähigkeit
Risikoversorge
Unfallschutz
Haftpflcht
Firmenkunden
Auto & Kraftfahrzeug
Haus & Wohnen
Rechtsschutz
Krankenversicherung
Sterbegeld
Immobilienfinanzierung

WWK Versicherungen

AGNIESZKA NAZARKO

HAUPTAGENTIN

Rathenaustraße 138, 80937 München
Telefon 089 54892190, Mobil 0178 8011693
agnieszka.nazarko@wwk.de
partner.wwk.de/agnieszka.nazarko

WWK
Eine starke Gemeinschaft



PRODENTICA

CENTRUM STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ I IMPLANTOLOGII



POLSCY DENTYŚCI W MONACHIUM

IMPLANTOLOGIA
PROTETYKA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

- kompleksowe leczenie w jednym miejscu

- wszystkie rodzaje ubezpieczeń
(państwowe i prywatne)

tel. +49 89 470 33 68

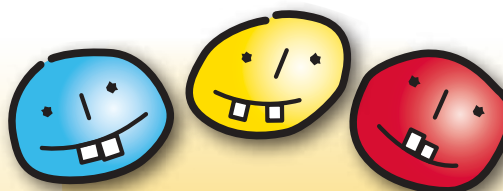
Perfallstraße 2, München

www.prodentica.de

info@prodentica.de



LECZYMY WSZYSTKIE TYPY



Ortodoncja

Dr.med. dent Agnieszka Gremminger

St.-Veit-Straße 11, 81673 München-Ost

Tel. 089/43 10 93 30, Fax 089/43 10 93 32

Riem-Arcaden, Werner Eckert Str. 10, 81829 München

Tel. 089/43 57 07 57

Poing, Alte Gruber Str. 6

Tel. 08121/9 95 90 55

info@dr-gremminger.de www.dr-gremminger.de

Marta Dzikiewicz

TŁUMACZENIA

POMOC W TŁUMACZENIACH

POLSKO/NIEMIECKICH ORAZ NIEMIECKO/POLSKICH

- ustnych
- pisemnych
- telefonicznych

w zakresie:

- redagowania pism, wypełniania wniosków, dokumentów
- pisanie CV, odwołań do pism urzędowych
- Kindergeld
- ustalania statusu osoby bezrobotnej/Arbeitslosengeld
- formalności związanych z takimi czynnościami jak: założenie firmy i konta, zawarcie umowy z ubezpieczycielem oraz adwokatem
- załatwiania wszelkich spraw w: urzędach, bankach, instytucjach, szpitalach, klinikach, policji, szkołach, urzędzie pracy
- tłumaczenia korespondencji
- prowadzenia firmy oraz przygotowywania księgowości
- rejestracji pojazdów



☎ 0049/173/6858201 ✉ marta.dzik@gmx.de

Tanie prezenty, kosmetyki, książki, DVD, CD, gazety, art. spożywcze...

Zamów na: **www.sklep.de**

■ wysyłka z Niemiec ■ PayPal, karta kredytowa, przelew...

Zamówienia telefoniczne: **02174-8964480**





Izabela S. Demacker
Rechtsanwältin

Kompleksowa obsługa prawna w języku polskim i niemieckim ze szczególnym uwzględnieniem niemiecko – polskich stosunków prawnych, doradztwo w zakresie:

prawa rodzinnego | prawa spadkowego | prawa pracy
prawa karnego oraz wykroczeń | prawa gospodarczego
prawa ruchu drogowego

Tel.: 0 89 | 85 63 63 55

Löwengrube 10
80333 München

www.kanzlei-demacker.de
info@kanzlei-demacker.de



Biuro Tłumaczeń Agnieszka Miller

Biuro Tłumaczeń Agnieszka Miller

Tel. +49 (0)89 / 688 5005
Mobil: +49 (0)172 7743443

Leopoldstr. 244, 80807 München
WhatsApp +49 (0)172 7743443
E-mail: post@a-miller.de
www.a-miller.de

- Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszelkich dokumentów i tekstów w zakresie języka polskiego i niemieckiego.
- Tęlotłumaczenia ustne dla firm i osób prywatnych (Teams, Zoom, Skype i in.).
- Pisemne i ustne specjalistyczne tłumaczenia medyczne.
- Tłumaczenia ustne podczas spotkań politycznych i biznesowych, konferencji, kongresów, delegacji, negocjacji handlowych, targów na terenie Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Polski.
- Asysta i tłumaczenie podczas wizyt w zakładach karnych na terenie Niemiec.
- Pomoc w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych w Niemczech oraz w Polsce (np. transkrypcji aktów stanu cywilnego), udzielanie informacji dotyczących zawierania związków małżeńskich, nostryfikacji dyplomów, uznawania zawodów itd.;



The Word Prodigy - Ewa Bembnista

TŁUMACZENIA I POMOC W FORMALNOŚCIACH

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

j. polskiego
i niemieckiego



Kapellenstr. 25,
82008 Unterhaching
Dojazd
(15 min. od centrum Monachium):
S3, kierunek Holzkirchen,
przystanek Unterhaching

☎ 015777453603
✉ info@wordpro.eu

TŁUMACZENIA: uwierzytelnione • zwykłe • ustne i pisemne we wszystkich zakresach

DORADZTWO I POMOC W URZĘDACH: wnioski na Kindergeld • Harz IV (zasilek na utrzymanie) • mieszkania socjalne • uznanie kwalifikacji zawodowych itp. • dofinansowanie do kursów języka niemieckiego • wypełnianie formularzy • sporządzanie pism urzędowych

TŁUMACZENIA MEDYCZNE: w szpitalach podczas badań i zabiegów • wypełnianie formularzy • tłumaczenie dokumentacji medycznej • doradztwo w wyborze odpowiedniej kliniki i specjalisty

INNE: tłumaczenie podczas egzaminu na kartę wędkarską

www.wordpro.eu

PM Steuerberater
Dipl.-Kfm.
Paweł Madzarow

KANCELARIA PODATKOWA

doradztwo podatkowe
księgowość
sporządzanie zeznań
podatkowych
korespondencja
z urzędami skarbowymi

ADRES:

Werner-Eckert-Str. 4
81829 München
p.madzarow@gmail.com
Tel.: 089/99936501
Fax: 089/99936502

Terminy po telefonicznym
lub mailowym uzgodnieniu

www.steuerberater-madzarow.de

Łukasz Sowada

Geprüfter Versicherungsfachmann IHK Broker
ubezpieczeniowy



PORADY
I INFORMACJE
DOTYCZĄCE
UBEZPIECZEŃ

OC firm
OC prywatne
komunikacyjne
emerytalne
na życie
zdrowotne
wypadkowe

Thalkirchner Str.184, 81371 München

Tel.: 089 41 41 41 351
Mobil: 0176 104 224 97
Fax: 089 41 41 41 352
lukasz.sowada@googlemail.com

Nauka, która inspiruje

Edukacyjna przygoda w Centrum Naukowo-Badawczym – Garching Forschungszentrum

22 marca 2025 roku uczniowie klas trzecich Szkoły Polskiej im. Tadeusza Chciuka-Celta przy Konsulacie Generalnym RP w Monachium wzięli udział w projekcie edukacyjnym, wycieczce do Garching Forschungszentrum. Był to dzień pełen odkryć, inspiracji i dobrej zabawy.

Dzieci obejrzały film „Oase im Weltall” („Oaza we Wszechświecie”) poświęcony naszej planecie jako jednemu znanemu miejscu we wszechświecie, gdzie istnieje życie. Projekcja zrobiła na uczniach olbrzymie wrażenie, skłaniając do refleksji nad wyjątkowością Ziemi i odpowiedzialnością za jej przyszłość.

Kolejnym punktem programu była prezentacja układu słonecznego, która w przystępny i fascynujący sposób przybliżyła dzieciom budowę i funkcjonowanie najbliższego kosmicznego sąsiedztwa. Uczniowie zadawali pytania, dzielili się swoimi spostrzeżeniami i aktywnie uczestniczyli w zajęciach.

Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się strefa wag planetarnych, gdzie dzieci mogły sprawdzić, ile waży ten sam przedmiot na różnych planetach. Radość i zdziwienie towarzyszyły każdemu odkryciu – uczniowie porównywali swoje „kosmiczne wagi” i z ciekawością obserwowali różnice między Ziemią, Marsem a Jowiszem.

– To było niesamowite! Nie wiedziałem, że na Marsie jestem o wiele lżejszy niż na Ziemi – opowiadał z uśmiechem jeden z uczniów.

Nie zabrakło również odniesień do historii nauki. Dzieci poznały sylwetkę Mikołaja Kopernika i jego przełomowe odkrycie, że to Ziemia krąży wokół Słońca, a nie odwrotnie. Dowiedziały się, jak wiele odwagi wymagało przedstawienie takiego poglądu w czasach, gdy dominował zupełnie inny sposób myślenia.

Szkoła Polska w Monachium od lat łączy edukację z budowaniem tożsamości narodowej, szacunkiem do polskiej kultury i otwartością na świat. Wyjazdy takie jak ten pokazują, że skutecznie można łączyć teorię z praktyką – uczniowie uczą się, doświadczają i wspólnie przeżywają naukę w atrakcyjnej formie.

A to jeszcze nie koniec przygód! Już w lipcu planowana jest kolejna wyprawa – tym razem do Wildpark Pöing. Uczniowie zobaczą z bliska zwierzęta żyjące w naturalnych warunkach, takie jak jelenie, wilki, rysie czy niedźwiedzie brunatne.

Jedną z największych atrakcji będą pokazy lotów ptaków drapieżnych – dzieci zobaczą w locie majestatyczne sowy, jastrzębie i orły, poznając ich zwyczaje oraz znaczenie w przyrodzie. Edukacyjne ścieżki, chwile



Szkoła Polska w Monachium

zabawy i integracja na świeżym powietrzu sprawia, że dzień ten zamieni się w kolejną niezapomnianą lekcję.

Agata Müller i Natalia Ćwikła – nauczycielki klas trzecich



Centrum Naukowo-Badawcze Garching

jest kampusem Politechniki Monachijskiej (TUM) i siedzibą wielu innych placówek badawczych. Z około 20 300 studentami i ponad 7 500 pracownikami w ramach TUM i lokalnych instytucji badawczych teren ten należy do największych ośrodków naukowych w Niemczech.



FC HUSARIA MISTRZEM KLASY C W SEZONIE 2024/25*



*Bayerischer Fußball-Verband
(BFV – Bawarski Związek Piłki Nożnej)

AWANS do Klasy B Klubu Sportowego FC Husaria Monachium e.V. to największe wydarzenie w dziesięcioletniej historii tego polskiego, zameldowanego w Monachium, klubu.

Marzenia się spełniają, cel i założenia zostały osiągnięte. Gratulacje płyną z różnych stron, z całych Niemiec oraz Polski. Jesteśmy dumni z osiągniętego sukcesu, który przekłada się także na wszystkich wspomagających Husarię od czasu jej powstania.

Meldujemy się na pierwszym miejscu w tabeli z magicznymi, ciężko zapracowanymi, 60 punktami. Strzelamy 91 bramek i tracimy tylko 23 w całym sezonie, a nasz napastnik Jakub Dura z 29 golami najlepszym strzelcem w FC Husarii w historii rozgrywek w BFV. Od listopada roku 2024 nasza drużyna nie przegrała ani jednego meczu. Za ten ogromny progres wszyscy jesteśmy wdzięczni trenerowi Patrykowi Szczygieskiemu, w szczególności sami piłkarze, którzy mogą teraz spokojnie zacząć wakacje. Ten potężny dorobek pozwala nam patrzeć z podniesioną głową na nowe wyzwania w Klasie B w przyszłym sezonie 2025/26 Ligi BFV.

W ostatnim meczu ligowym 1 czerwca FC HUSARIA rozbiła ekipę Post-SV MÜNCHEN 5:0 – dzięki zwycięstwu podniosła po meczu ogromny złoty puchar w górę oraz wystrzeliły szampany. Przybyło wielu kibiców oraz dzieci – ugościliśmy je upominkami i słodyczami z okazji Dnia Dziecka. Genus Zauber Polski Catering rozpieszczał wszystkich wieloma atrakcjami i konkursami, które uwiecznił w obiektywie Foto Pixel By Dani.

Prezes klubu Kamil Pęksa wraz zastępcą Arturem Gąsiorowskim i Mateuszem Zochowskiemu na cześć AWANSU przekazała piłkarzom i zarządowi koszulki wyprodukowane przez ASTARSPORT, firmę, z którą stworzyliśmy własną markę – odzież oraz gadzety.

Dziękujemy naszym Kibicom, dziękujemy naszym Sponsorom oraz Partnerom. Każdemu polecamy nasz Fanpage Facebook oraz Instagram, a także stronę www.fchusaria.de, gdzie znajdują się aktualne informacje i wydarzenia.

„Sukces to My” – pamiętamy tytuł jednego z artykułów z poprzednich egzemplarzy czasopisma Moje Miasto, które w tym roku obchodziło swoje 18 lat. Z tej okazji w Generalnym Konsulacie RP w Monachium odbyła się wspaniała uroczystość, na którą byliśmy zaproszeni.

Naszym kolejnym krokiem będzie podziękowanie całej monachijskiej społeczności uroczystym Festynem Rodinnym. Z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia Klubu Fc Husaria oraz po to, by świętować mistrzostwa ligi oraz awans zapraszamy wszystkich 6 lipca 2025 r. od godziny 11.00 pod adres Fritz-Erler-Strasse. 3. Zapowiada się mnóstwo atrakcji, konkursów, animacji oraz pokaz taneczny zespołu „Krakowiak”.

Chcesz dołączyć do Klubu Fc Husaria jako piłkarz, partner, a może sponsor? Nie zwlekaj! Zapraszamy do współpracy także trenerów.

Kontakt: prezes Kamil Pęksa 0176 223 555 90 lub Wojciech Zalot 0160 965 658 98.

Mecze domowe oraz treningi – Enterstr. 55.

Zapraszamy na nowy sezon w B-klasie – emocje i wspaniałe gole gwarantowane.

Ze sportowym pozdrowieniem, Zarząd FC Husaria Monachium e.V.

Zdjęcia: Daniel Wiczorek



FESTYN RODZINNY – FC HUSARIA



Orlandosalon.pl

ul. Św. Gertrudy 23, KRAKÓW

STYLIZACJE GWIAZD

Inspirowanie się zdjęciami pięknych włosów gwiazd prosto z czerwonego dywanu ma swoje dobre i złe strony. Do tych dobrych z pewnością należy fakt, że po naoglądaniu się tysięcy pięknych fryzur, włosów do pasa, jest motywacją do dbania o swoje włosy. Ma to jednak także złe konsekwencje, na czele których należy postawić zdecydowanie cele niemożliwe do osiągnięcia. To jest, moim zdaniem, najgorsze, ponieważ po prostu wiedza, że te gwiazdy mają całą armię stylistów dbających o ich wygląd, zamiast motywować, demotywuje. W końcu po co w ogóle dbać o włosy, skoro nie da się osiągnąć takiego efektu i takiego błysku, a włosy nigdy nie będą rano wyglądać tak jak włosy Kim Kardashian, prawda? Dzisiaj mam jednak dla Was solidną porcję motywacji pod postacią dowodów na to, że celebrytki w większości mogłyby pozazdrościć włosów wielu z Was, ponieważ ich własne w rzeczywistości nie są takie jak na zdjęciach.



Można też w domu osiągnąć pewien sukces. Świetnym sposobem na zregenerowanie włosów jest stosowanie trzypoziomowej pielęgnacji – od szamponu zaczynając poprzez odżywki i maski, a na serum lub olejku – polecam olejek arganowy! – kończąc. Stosując je systematycznie szybko zauważysz efekty w postaci zdrowszych, mocniejszych włosów o większym blasku.

Jeżeli wykonujesz regularnie koloryzację i chciałabyś na dłużej zachować włosy miękkie i błyszczące „jak od fryzjera”, koniecznie zastosuj pielęgnację przeznaczoną specjalnie dla włosów farbowanych. Są to kosmetyki, których rolą jest utrzymanie włosów w dobrej kondycji, a także przedłużenie trwałości koloru i blasku. Bardzo



Virtuoso Pianist Artur Moon i Orlando.

ważne jest również zakwaszanie włosów po koloryzacji, a także co jakiś czas pomiędzy farbowaniami. Wyrównywanie pH włosów działa również silnie nabłyszczająco, a efektem są lśniące włosy i głęboki nasycony kolor.

Domowe sposoby na błyszczące włosy również mogą być skuteczne. Jednym z nich jest maska z jajek i awokado działająca nawilżająco i regenerująco, a przy okazji zmiękcząco i nabłyszczająco. Rozdrobione awokado zblenduj z dwoma jajkami i zaaplikuj na zwilżone włosy. Przykryj je i odczekaj 20 minut (nie więcej!), a następnie zmyj maskę. Możesz stosować ją co jakiś czas jako uzupełnienie pielęgnacji.

Jaki jest jeszcze domowy sposób na błyszczące włosy? To wspomniane już zakwaszanie – z tym, że domowymi sposobami, czyli np. octem. Dwie łyżki na litr wody i przed myciem wykorzystujemy połowę, a resztą spłukujemy włosy po umyciu. Można też do tego wykorzystać sok z cytryny, a nawet piwo.



Kolejną domową metodą jest olejowanie włosów – najlepiej robić to na mokre włosy. Możesz wykorzystać olej jojoba, kokosowy czy arganowy, a nawet oliwę z oliwek. Naturalny olej nabłyszczają włosy, dobrze je też odżywia. Zastanawiasz się który sposób wybrać, by mieć piękne włosy? Pamiętaj, że każdy włos jest inny i służy mu co innego.



Dlatego stosując domowe sposoby zachowaj ostrożność i obserwuj reakcję włosów na to, co im serwujesz.

Gdy naturalny blask włosów gaśnie, może temu towarzyszyć też ich nadmierne wypadanie. Wówczas należy zadbać o skórę głowy, cebulki włosów i mieszki włosowe, które najwyraźniej są osłabione, co ma wpływ na strukturę włosów. Zastosuj wtedy którąś z kuracji dla skóry głowy przy nadmiernym wypadaniu włosów, by odzyskać zdrowie skóry i dodać włosom blasku. Gdy włosy „staną już na nogi”, poczynawszy od zdrowej cebulki, szybko skończy się problem braku połysku.

Piękne włosy to jest to! I takich wam życzę
– Orlando!

Srebrny jubileusz kapłaństwa prowincjała Ojca Beniamina Bąkowskiego

9 czerwca 2025 roku w kościele św. Magdaleny w Altötting – pięknie udekorowanym i wypełnionym po brzegi, odbyła się uroczysta msza święta z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa prowincjała Ojca Beniamina Bąkowskiego.

Podczas Eucharystii Jubilat wraz ze współbraćmi dziękował Bogu za swoje powołanie, prosząc jednocześnie o modlitwę, wytrwałość oraz wierność Bogu, Maryi i bliźnim. Aby symbolicznie zaakcentować jego hobby, wierni umieścili obok napisu „25” gniazdo z maskotką papugi, nawiązując do tego, że od wielu lat Ojciec Beniamin opiekuje się dwoma papugami ara.

Ojciec Beniamin Bąkowski, prowincjał niemieckiej prowincji paulinów, pełni także funkcję zastępcy rektora sanktuarium. 1 września 2023 roku w klasztorze św. Magdaleny w Altötting powstała pierwsza wspólnota polskich paulinów. Na terenie Niemiec znajduje się pięć klasztorów pod ich opieką, w Altötting, Mainburg, Passau, Todtmoos oraz Erding.

Ojciec Beniamin podkreślił, że po 25 latach kapłaństwa dokonałby takiego samego wyboru życiowej drogi – zarówno kapłaństwa, jak i przynależności do zakonu paulinów. „Nie żałuję żadnego dnia mojego życia, choć

bywało trudno – pojawiały się różne doświadczenia i problemy. Warto jednak pozostać wiernym. Warto poświęcić się dla Jezusa i powiedzieć Mu «tak». Powołanie to służba Kościołowi i ludziom, nie dla samego siebie” – mówił Jubilat. Podkreślił także, że najpiękniejszym aspektem kapłaństwa jest codzienne sprawowanie mszy świętej oraz udzielanie sakramentów. „Święcenia kapłańskie nie są dla nas samych, lecz dla ludzi” – dodał.

Ojciec Beniamin zaprasza wszystkich do odwiedzenia Sanktuarium w Altötting, które paulini promują na swojej stronie internetowej jako „Miejsce ciszy i modlitwy, sprzyjające pogłębieniu osobistej relacji z Bogiem oraz odnalezieniu spokoju duszy. Niech wizyta napłni Was radością i wzmocni Waszą wiarę”. Warto również wiedzieć, że w tym jubileuszowym roku kościół św. Magdaleny w Altötting pełni funkcję kościoła pielgrzymkowego.

Po mszy świętej wszyscy obecni zostali zaproszeni na skromny poczęstunek i rozmowy. Następnie Jubilat udał się do Częstochowy na Jasną Górę, aby tam razem z innymi współbraćmi podziękować za dar kapłaństwa – w miejscu, gdzie 10 czerwca 2000 roku przyjmowali święcenia.

Andrzej Białas



+49 151 711 690 30
www.piaseckiphotos.com

DARIUSZ PIASECKI
FOTOGRAF DE
EMOCJE • PIĘKNO • STYL

SESJE PORTRETOWE, ŚLUBNE, DZIECIĘCE
FOTO DRON, PRODUKTOWE, EVENTOWE

Telewizja Polska
w Europie Zachodniej

www.pepe-tv.eu

ADWOKAT Olaf Groborz

Donnersbergerstraße 46, 80634 München; S-Bahn Donnersbergerbrücke U1 Rotkreuzplatz

0 89/13 95 83 72

0 89/13 95 83 73

olaf.groborz@gmx.de

- prawo karne i wykroczeń
- prawo pracy
- prawo gospodarcze
- prawo ruchu drogowego
- Kindergeld

Sukces festynu Polonii Monachium

Ponad 1200 gości i moc atrakcji!



Tegoroczny festyn Polonii Monachium z okazji Dnia Dziecka okazał się ogromnym sukcesem. Wydarzenie, które odbyło się w sobotę, 1 czerwca, przyciągnęło ponad 1200 osób i obfitowało w atrakcje zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.



Już od godziny 10:30 na teren imprezy zaczęli napływać pierwsi goście – wielu z nich przybyło z całymi rodzinami. Na odwiedzających czekały liczne stoiska partnerów i sponsorów: kosmetyki Mary Kay, ręcznie robione torebki „Bag me up” oraz oferta Polskiego Centrum Finansowego. Wszystko cieszyło się dużym zainteresowaniem.

Nie zabrakło również zaprzyjaźnionych organizacji. Tuż przy wejściu swoje stanowisko miała redakcja gazety Moje Miasto, reprezentowana przez wydawcę Grzegorza Spisłę. Harcerze ze szczepu „Czarna 13” tradycyjnie już zadbał o wyjątkową atmosferę – serwując popcorn oraz prowadząc konkursy i zabawy, które zgromadziły tłumy.

Zapach grillowanych specjałów unosił się w powietrzu przez cały dzień. Serwowano kielbaski, steki, a także świeże oscypki prosto



z Zakopanego. Sprzedaż przekroczyła 1000 porcji – to najlepiej świadczy o jakości i smaku festynowego menu.

Wśród atrakcji dla najmłodszych nie zabrakło dmuchańców, stoisk z domowymi wypiekami przygotowanymi przez żony i przyjaciółki piłkarzy, lodów oraz loterii fantowej. Ta ostatnia cieszyła się tak dużym zainteresowaniem, że wszystkie losy wyprzedano już do godziny 14:00. Łącznie rozdano ponad 100 nagród rzeczowych, a dzięki około 200 nagrodom pocieszenia, żaden uczestnik nie odszedł z pustymi rękami.

Całości wydarzenia towarzyszyła oprawa muzyczna w wykonaniu DJ-a Miecia, który zadbał o różnorodny repertuar – od polskich



SV POLONIA München e.V.

klasyków po światowe hity, skutecznie podtrzymując festynowy nastrój.

Od południa rozpoczęły się zajęcia sportowe dla dzieci. Treningi brazylijskiego ju-jitsu, zumby i piłki nożnej odbywały się aż dwukrotnie, z uwagi na ogromne zainteresowanie. Zabawny konkurs rozstawiania namiotu harcerskiego dostarczył wielu emocji zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Nie słabła także kolejka do malowania twarzy – malowanie trwało nieprzerwanie aż do godziny 17:00. Organizatorzy zadbał o to, by każde dziecko mogło skorzystać z tej atrakcji.

Finałem dnia był konkurs z główną nagrodą – oficjalną piłką meczową Ligi Mistrzów o wartości 160 euro. Do rywalizacji przystąpiło 30 uczestników, w tym dzieci, rodzice, zawodnicy, a nawet... dwóch prezesów klubu. Zwycięzcą okazał się wiceprezes Tomasz Janowski, który swoją nagrodę postanowił przekazać jednemu z młodszych finalistów – Martinowi Nowakowi. Pozostałe dzieci otrzymały nagrody pocieszenia.

Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom, partnerom i wolontariuszom za wsparcie, zaufanie oraz liczne ciepłe słowa i już dziś zapraszają na kolejną edycję festynu w przyszłym roku.





Jiu-Jitsu w Monachium

Witam Państwa!

Nazywam się Lech Kowalczyk, a moja przygoda z brazylijskim Jiu-Jitsu (BJJ) rozpoczęła się w 2014 roku w Niemczech (Schwabach) i trwa aż do dziś. BJJ to sztuka walki wręcz, która powstała na podstawie technik japońskiego Jiu-Jitsu, judo, zapasów i boksu.

Przez ponad 10 lat, poza regularnymi treningami, brałem również czynny udział w zawodach na szczeblu międzynarodowym największych organizacji BJJ. Dwukrotnie zdobyłem wicemistrzostwo Niemiec. Od roku 2021 jestem też trenerem, a od roku 2024 posiadam czarnego pasa w brazylijskim Jiu-Jitsu u profesora Diogo Primo z AKXE BJJ GERMANY.

Dziś mogę śmiało powiedzieć, że Jiu-Jitsu odmieniło moje życie, stało się pasją, wręcz stylem życia, dało mi siłę i oparcie w trudnych życiowych sytuacjach.

Jako trener cieszę się, że mogę moją wiedzę i doświadczenie przekazywać dalej i pomagać w rozwoju moim podopiecznym.

Brazylijskie Jiu-Jitsu to nie tylko sport, dzięki któremu następuje redukcja wagi, poprawa ogólnej kondycji fizycznej i rozwój umiejętności samoobrony, to także wartości kształtujące charakter, takie jak cierpliwość, dyscyplina czy pokora. Regularne trenowanie BJJ sprzyja

redukcji stresu, budowaniu pewności siebie i nawiązywaniu relacji społecznych, w tym niezręcznie długoletnich przyjaźni.

Zarówno podczas treningów, jak i w życiu prywatnym kieruję się mottem Carlsona Gracie, jednego z twórców BJJ: „W Jiu-Jitsu nie ma przegranych, albo wygrywasz, albo się uczysz”. Takie nastawienie pomaga mi i moim uczniom przekuć niepowodzenia w cenne życiowe lekcje.

Niedawno założyłem własną szkołę z siedzibą w Monachium-Trudering. Obecnie prowadzę treningi z dorosłymi, jednak w przyszłości planuję pokazać świat BJJ także najmłodszym.

Serdecznie zapraszam na bezpłatne treningi próbne. Do zobaczenia! Oss!



AKXE GERMANY LECH KOWALCZYK
Usambarastraße 10, 81827 München
Telefon: 015163848601
E-Mail: akxegermany@outlook.de
Homepage: www.easy-jitsu.de





Gdańsk – Miasto Wolności i Solidarności

Położone nad Zatoką Gdańską zachwyca starą hanzeatycką architekturą, jednak przede wszystkim jest miejscem spotkań z historią. Od lat przyciąga turystów chcących doświadczyć jego niezwykłej atmosfery, a w tym roku obchodzi 80. rocznicę zakończenia II wojny światowej i 45. rocznicę powstania „Solidarności” – warto na to miasto spojrzeć z różnych perspektyw.

W Muzeum II Wojny Światowej

czeka nas ogromna przestrzeń wystawiennicza, złożona z trzech bloków tematycznych: *Droga do wojny*, *Groza wojny* i *Długi cień wojny*. Najpierw ujrzymy przedwojenną rzeczywistość w postaci gdańskiego mieszkania, z którego na chwilę wyszli jego mieszkańcy i przejdziemy przedwojenną gdańską ulicą. Za chwilę jednak zmieni się (dzięki nowoczesnej technologii) widok za oknem i zejdziemy w mrok wojennej historii 1939–1945, także dosłownie, gdyż główna część ekspozycji znajduje się pod ziemią, co ma symboliczny wymiar. Trzecia część tematyczna to już lata powojenne, a wszystkie części skupiają się na losach zwykłych ludzi – nasz gdański przewodnik, Marek Barski, opowiadał także historię swojego dziadka. Otwarta w 2017 r. placówka jest najczęściej odwiedzaną instytucją w mieście, a jej oryginalna nieregularna bryła przyciąga także miłośników architektury. Kontynuując szlaki powojenne, trzeba następnie przejść...

...śladami historii po Stoczni Gdańskiej

przez legendarną Bramę numer 2, pod którą w 1980 r. gromadzili się mieszkańcy, by wesprzeć strajkujących. To tam w Sierpniu '80 rozpoczął się strajk, który doprowadził do powstania NSZZ „Solidarność” i upadku komunizmu w Europie. Dziś brama, ozdobiona zdjęciami, flagami i kwiatami, jest symbolem Wolności i Solidarności. Na terenie byłej Stoczni trzeba odwiedzić historyczną Salę BHP, gdzie w 1980 r. podpisano Porozumienia Sierpniowe. W muzeum obejrzymy oryginalne sztandary i dokumenty, a w bufecie o wystroju z lat 80-tych ze specjałami z czasów PRL wypijemy oranżadę ze szklanej butelki z kabłąkowym kapslem.



W Europejskim Centrum Solidarności

czekają na odwiedzających nowoczesne, multimedialne wystawy poświęcone historii Solidarności i przemianom demokratycznym w Polsce i w Europie. Jest tu m.in. replika Okrągłego Stołu z 1989 r., przy którym dyskutowano o pokojowej zmianie ustroju w Polsce. Są interaktywne gry edukacyjne, jest także dział muzyczny, przedstawiający muzykę protestu lat 80-tych. Na ostatnim, szóstym piętrze na dachu budynku znajduje się taras z widokiem na stocznię, port i miasto, który przy ładnej pogodzie jest dobrym miejscem do odpoczynku i refleksji. Z tarasu zobaczymy rewitalizowaną byłą halę montażową – „Montownię”, gdzie mieści się obecnie food hall z ofertą kuchni świata.



Pod Pomnikiem Poległych Stoczników

odsłonięty 16 grudnia 1980 r. w 10. rocznicę tragicznych wydarzeń Grudnia '70, kiedy wojsko i milicja brutalnie stłumiły protesty robotników na Wybrzeżu, leżą zwykle świeże kwiaty – ten pomnik to pierwsze upamiętnienie ofiar reżimu komunistycznego w bloku wschodnim, a jego budowa była jednym z 21 postulatów strajkujących. Trzy ogromne stalowe krzyże o wysokości 42 metrów, do których przymocowano kotwice, to symbol walki i nadziei. U stóp Pomnika odczytamy nazwiska poległych stoczników, cytaty



Grażyna Strzelecka

Dr Grażyna Strzelecka, germanistka, w latach 2006–2011 kierownik Centrum Kultury Polskiej w Monachium, obecnie pracuje na Uniwersytecie Warszawskim. W ramach projektu *Polska i Niemcy dla młodych ludzi* przemierzyła w 2020 r. ze studenckim zespołem naukowym ponad 2000 km po Niemczech i drugie tyle po Polsce. Członkowie zespołu są współautorami Alternatywnego Przewodnika po Polsce.

z pieśni "Mury" Jacka Kaczmarskiego i fragment z Czesława Miłosza: „Który skrzywdziłeś człowieka prostego, śmiechem nad krzywdą jego wybuchając, nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta. Możesz go zabić – narodzi się nowy. Spisane będą czyny i rozmowy...”. Spod pomnika przejdźmy się...

...spacerem po Gdańskiej Starówce

przez Długi Targ i ulicę Mariacką, gdzie zobaczymy charakterystyczne kamienice z przedprożami, a w nich sklepy z bursztynową biżuterią. Ważne obiekty to Ratusz Głównego Miasta i Dwór Artusa oraz ulubiony motyw zdjęć – Fontanna Neptuna. Trzeba zwiedzić Bazylikę Mariacką i słynny „solidarnościowy” Kościół św. Brygidy, obejrzeć Złotą Kamienicę i poznać historię „bałtyckiego złota” w Muzeum Bursztynu. Nieodłącznym elementem krajobrazu miasta kupców, żeglarzy i bogatych mieszczan jest Żuraw nad Motławą, a przy Zielonej Bramie widowiskowy ruchomy most, który przesuwają się, by przepuścić pływające jednostki. Żegluga Gdańska, której statki wyruszają z tego miejsca, zaprasza na Hel i...

...na Westerplatte,

gdzie ostrzałem z niemieckiego pancernika Schleswig rozpoczęła się 1 września 1939 roku II wojna światowa. Płynąc przez port zobaczymy po drodze remontowe doki i portowe dźwigi, a rejs potrwa ok. godziny. Po zejściu na Westerplatte dojdziemy wzdłuż wybrzeża do dawnej Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Są tam plenerowe wystawy z autentycznymi zdjęciami, mapami i opisem wydarzeń z września 1939 oraz ruiny jednego z pierwszych ostrzelanych obiektów – Kasyna Oficerskiego. Nad Zatoką góruje Pomnik Obrońców Wybrzeża, spod którego roztacza się widok na tereny portowe, a w odrestaurowanej Elektrowni otwarto niedawno wzruszającą ekspozycję artefaktów odnalezionych na polu walki, rzeczy osobistych obrońców, guzików od mundurów, menażek i części uzbrojenia. Elektrownia jest filią Muzeum II Wojny Światowej.

Miasto Gdańsk jest warte odwiedzin o każdej porze roku.



W Gdańsku były dla Was studentki germanistyki UW Dominika Wiesław i Ania Lach.

Duńskie smaki



Dania to kraj wyspiarski rozciągający się od Półwyspu Jutlandzkiego na zachodzie przez usadowioną pośrodku ojczyzną wyspę Hansa Christiana Andersena, Fionię, po Zelandię ze stolicą Danii Kopenhagą na wschodzie. Ale to nie te trzy filary swojego położenia geograficznego Duńczycy mają na myśli, kiedy mówią z rozmarzeniem i zachwytem „Wyspy Duńskie” tak jakby smakowali świeżo przyrządzone krewetki. Dla nas to przede wszystkim ogromna liczba wysepek położonych na duńskich wodach. Niektóre otacza słone morze i wysokie fale, inne korzystają z łagodnego klimatu zatokowego.

TEKST I ZDJĘCIA

Sebastian Wieczorek

Dania to kraj znany z wielu produktów rolnych, a rolnictwo odgrywa istotną rolę w tworzeniu dochodu narodowego. Do producentów najbardziej znanych towarów eksportowych, takich jak Lurpak (masło) oraz Carlsberg i Tuborg (piwo) w ostatnich latach dołączyli mniejsi wytwórcy, którzy bardzo wzbogacili duńską kulturę kulinarną. Tych nowości jest tak wiele, że trudno zdecydować się, od czego zacząć prezentację duńskiej gastronomii. Od tradycyjnego smorgasbord w kopenhaskim Nyhavn czy może w swojskiej gospodzie na Fionii z widokiem na pola? Od kosmopolitycznego menu w szykownej restauracji w Aarhus czy od sklepu z żywnością ekologiczną na północnym zachodzie Zelandii? Od pory letniej, kiedy z piaszczystej gleby wykopuje się pierwsze młode ziemniaki, czy od świąt Bożego Narodzenia, kiedy jada się marynowanego śledzia ze zmrożonym sznappsem? Zaczniemy jednak od początku...



doskonałych produktów duńskich. Niektóre restauracje wykazują też bardzo dobry smak, jeśli chodzi o wystrój wnętrza. Szczególnie miejsce wśród nich zajmują takie, w których restaurator prowadzi gości osobiście do stolika, a meble to sławne na całym świecie wzornictwo z lat 50. i 60. Arne Jacobsena, Hansa J. Wegnera i Verner'a Pantona.

stów, którzy wybierają Kopenhagę i inne duńskie miasta na miejsce zimowych wakacji.

Od złotych dni jesieni do Bożego Narodzenia w Danii robi się coraz zimniej. Odpowiednio zmienia się też jedzenie, które staje się bardziej treściwe, choć nie tak ciężkie jak żeliwne garnki, w których jest przyrządzane. Warzywa takie jak seler, pasternak i brukiew oraz leśne grzyby doskonale pasują do dziczyzny – bażant, zając i sarnina są dostępne w okresie sezonu łowieckiego. Degustacja takich specjalistów gdzieś w Danii, z widokiem na las złożony słońcem to niepowtarzalne doświadczenie, które każdy powinien przeżyć choć jeden raz.



Od połowy listopada do Bożego Narodzenia piwo beczkowe w miejskich barach staje się mocniejsze i ciemniejsze, a z lodówki wyściąga się sznapsa, żeby obwieścić nadejście czasu śledzia! Tej rybie Dania zawdzięczała wiele swego bogactwa. Widać to również w języku. Coś było jakiegoś dla Duńczyków „nie jest warto pięciu kwaśnych śledzi”, piękna kobieta to „pyszny śledź”, a kiedy jest ciasno, to nie jak „sardynkom w puszcze” lecz jak „śledziom w beczce”. Tak właśnie może być w grudniu, jeśli odwiedzisz kawiarnie, bary i restauracje, by spróbować sławnych duńskich potraw ze śledzia. Solone śledzie moczy się w wodzie, a następnie marynuje w occie i ziołach, a czasami w przyprawach i śmietanie, po czym podaje z żytnim chlebem i plasterkami surowej czerwonej cebuli. Są też filety śledziowe, które smaży się w maśle i podaje z gotowanymi ziemniakami i sosem pietruszkowym. A jeśli zostanie trochę usmażonych śledzi, można je zamarynować i podawać z żytnim chlebem. I tak dalej... Trzeba tego spróbować.

Sławne duńskie sandwiche podawane w większych miastach przeszły w ostatnich latach gruntowną przemianę. W tradycyjnych restauracjach, często mieszczących się w wysokich piwnicach ze stołami nakrytymi czerwono-białymi obrusami, wciąż podaje się sandwiche z żytniego chleba. Ale w menu lunchowym nowoczesnych restauracji w Kopenhadze i większych miastach takich jak Aarhus, Odense i Aalborg spotkać można ich bardziej współczesne odmiany. Mogą to na przykład być sandwiche z chleba razowego z kawałkami gotowanych

Poza miastami, często na uboczu pośród dzikich kwiatów, znaleźć można tradycyjne wiejskie gospody. Są one tak głęboko zakorzenione w duńskiej kulturze i tradycji, że stworzono nawet gastronomiczne przewodniki dla turystów, które prowadzą szlakiem wielkich kulinarnych przeżyć od jednej gospody do drugiej. Są wśród nich trasy na wyspie Hansa Christiana Andersena Fionii, w niepowtarzalnym pod względem kulinarnym regionie południowej Jutlandii i w Mols, gdzie miłośnicy przyrody i entuzjaści golfa mogą cieszyć się widokiem morza.

Do wiejskiej gospody warto zająć także w innych rejonach kraju. Dania jest wprawdzie niewielka, ale kuchnie regionalne są bardzo zróżnicowane i wiele wiejskich restauracji specjalizuje się w tradycyjnych daniach typowych dla danej okolicy.

Obok tradycyjnych zjazdów, które przyjmowały niegdyś królów i ich służbę, powstają dziś nowoczesne lokale, ale gospody duńskie, nowe czy stare, pozostają miejscami o swojskiej, serdecznej atmosferze i niemal w każdym przypadku są to przedsięwzięcia rodzinne.

Duńska gastronomia często kojarzona jest z porą letnią i obfitością krewetek, młodych ziemniaków, świeżych warzyw i dojrzałych truskawek. Ale zimowe przysmaki są nie mniej interesujące i kuszą coraz większą liczbę tury-



szparagów na zimno oraz domowym niskokalorycznym majonezem i plasterkami surowej czerwonej cebuli i koperkiem. Proste i nieodparcie kuszące!

Wieczorami te same restauracje oferują kulinarnie przysmaki będące interpretacjami dań nowej duńskiej kuchni lub dań inspirowanych kuchnią francuską i włoską z wykorzystaniem

STOMATOLOG

dr. medycyny dentystycznej
Katharina Juretzki

Tel.: **089/39 37 20**

Mobil: **0176/456510 72**

SERWIS KOMPUTEROWY

NAPRAWA
ODWIRUSOWANIE
INSTALACJA
KONFIGURACJA INTERNETU
WIZYTY DOMOWE
STRONY INTERNETOWE

TC IT Service, inż. Tomasz Czarnecki
tel.: 0178/35 33 092 • 089/46 221 363
Monachium, Landsberger Str. 135



Josephsburg-Apotheke

Mariola Huber

Josephsburgstr. 60
81673 München Berg am Laim

Tel. 089/43660304

Fax. 089/43660306

josephsburg-apotheke@hotmail.com

www.josephsburg-apotheke.de

Dojazd: U2: Josephsburgstraße
Tramwaj Nr.19: Mutschellestraße
Apteka znajduje się
na rogu Josephsburgstraße/Else-Rosenfeld-Straße

godziny otwarcia:
pon.-piąt. **8.30-18.30**, sob. **8.30-12.30**

PORADY

w języku polskim, bułgarskim
i rumuńskim

PRENUMERATA bez trudu bezpośrednio do Ciebie!!!



Moje Miasto -
polsonijne czasopismo
z dostawą do domu

ZADZWOŃ
0163 153 00 57

. reklama polskich usług . porady . publicystyka .
. wydarzenia . kalendarium imprez .

HEILPRAKTIKERIN FÜR PSYCHOTHERAPIE

Hipnoterapia Kineziologia
Reiki
EMDR-Traumtherapie
przygotowanie do MPU

STANKOWSKI MARTA

Uwaga nowy adres!!!

Isebschmidstr. 18, 81545 München

Mobil: 0177/49 04 328

WARSZTAT mechaniki samochodowej

GibGas Pawel Kfz Werkstatt GmbH



**KLIMA
SERVICE**

LPG



Bodenseestr 222, 81243 München ☎ 089 41612233 📞 017622918048

www.autogasmuenchen.com • info@autogasmuenchen.com



NAPRAWY I SERWIS

instalacji gazowych • mechaniki i elektroniki • blacharstwo, lakiernictwo • obsługa firmowych flot samochodowych

Na terenie Monachium działamy od 2007 r. Zespół siedmiu wykwalifikowanych mechatroników gwarantuje najwyższą jakość wykonywanych usług.
Części samochodowe zakupujemy od różnych dystrybutorów, co pozwala nam na utrzymanie korzystnych cen. **ZAPRASZAMY**



MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM

*Przyjdź do nas
możemy Ci pomóc*

0151 45495514

czynny codziennie 18.00–21.00



Możliwość kontaktu WhatsApp

www.aa24.pl

aabawaria@gmail.com

POLSKOJĘZYCZNA INFOLINIA AA
w NIEMCZECH

+49 221 25079477

pomoc@aaniemcy.de



Zahnarzt am Marktplatz

Joanna Kozłowski

Lekarz Stomatolog
Specjalista Implantolog

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn

Tel. 08165-4866, Fax 08165-708676

info@zahnarztpraxis-kozłowski.de

www.zahnarztpraxis-kozłowski.de

Gabinet mieści się w centrum Neufahrn
na północ od Monachium, samochodem A9
- kierunek Norymberga - zjazd Eching, Neufahrn,
S-Bahn S1

GODZINY OTWARCIA:

pon. – czw.: 9.00 – 13.00 / 14.00 – 18.00

pt.: 9.00 – 13.00

Skorzystaj z naszych nowoczesnych pomieszczeń



AGS

Agentur Grażyna Szkulciecka

Agencja obsługi firm

- księgowość
- rachunkowość
- tłumaczenia
- ubezpieczenia
- i inne konsultacje

Zapraszam!



Grażyna Szkulciecka (M.A.)

Herzog-Wilhelm-Str. 21

80331 München

Tel: 089 / 86 36 98 32

Fax: 089 / 97 89 51 24

Godziny otwarcia:

- wtorki 8.30 - 20.00
- środy 8.30 - 15.00
- czwartki 8.30 - 20.00
- piątki 8.30 - 15.00
- pierwsze soboty miesiąca
12.00 - 17.00

Inne terminy
po telefonicznym uzgodnieniu

Der Onlineshop
DIGITAL TV SHOP

**telewizja
na kartę**

HDTV

CANAL+ z POLSATEM

Polskie programy bez umowy i abonamentu
PC+ zmieniło nazwę na **CANAL+**

**SPRZEDAŻ I MONTAŻ
ZESTAWÓW SATELITARNYCH**

od 60 do 150 kanałów

Sprawdź naszą aktualną ofertę!

MASZ PROBLEM Z ODBIÓREM

DZWOŃ

80339 München-City, Theresienhöhe 3

Wejście: Schwanthaler Str.110

satteam.muenchen@freenet.de

tel.: **0179 / 4316130** po polsku

Krystyna Borowska-Wünsch

ADWOKAT

Członek
Izby Adwokackiej
w Warszawie
i Rechtsanwaltskammer
w Monachium



- prawo cywilne, w tym rodzinne, spadkowe, prawo umów, dochodzenie roszczeń ■ prawo pracy
- prawo karne ■ wypadki drogowe ■ obsługa podatkowa osób fizycznych i firm
- możliwość reprezentowania Państwa w Niemczech jak również stałego lub sporadycznego reprezentowania Państwa przed wszystkimi sądami i instytucjami w Polsce

Schulstr.10 (U-Bahn Rotkreuzplatz) · 80634 München

Tel. **089 13038628** · Fax **089 13038627** · Mobil **0172-9959 216** · E-Mail: kbwuensch@t-online.de

Ranonik poleca: radość i smak tworzenia!

Zrób to sam, czyli korzyści wynikające z alchemii kuchennej i wszelkiej innej

Wraz z upływem czasu stajemy się sentymentalni i wracamy do tego, co minione – to raz. A dwa? Widzimy, że świat konsumpcji ma nam do zaproponowania produkty niekoniecznie zdrowe i niekoniecznie wysokiej jakości. I z tego, Szanowni Państwo, wynika pewna filozofia i strategia.

Na wstępie podzielę się z państwem tym, że od 2017 r. kremy do twarzy kupuję tylko u zaufanej osoby, która wyrabia je w domu,



tuż przed ich sprzedażą i wysyłką. A słoiczki wypełnione są po brzegi i nie mają wypukłego denka. Na zachętę podam skład jednego z nich: napar szafranowy, hydrolaty z ogórka i kocanki włoskiej, masło cupuaçu, olej z bababu, olej czerwony palmowy z mięszu owoców, mleczko pszczele, wyciąg z propolisu, potrójny kwas hialuronowy, witamina E, retinol (wit. A), wyciąg z mango, ekstrakt z lukrecji, emulgator Olivem 1000, konserwant DHA BA, olejek geraniowy i lawendowy. Taki słoiczek starcza na długo, krem w nim zamknięty nie jest oszustwem, a bogaty skład naprawdę ratuje naszą skórę.

To samo z jedzeniem. Jeśli tylko mogę, zamawiam od stałych i sprawdzonych dostawców. Oliwa z oliwek w baniakach raz do roku 15 litrów – grecka, od znajomych znajomych, oczywiście parę litrów idzie na prezenty. Ocet? Też od sprawdzonej osoby – z dodatkiem owoców głogu czy z imbirem. Pyszne, w szklanych butelkach, bezproblemowa dostawa. Ogórki kiszzone robię sama podczas wakacji w Polsce – liść dębu od przyjaciół, liście chrzanu ze zdziczałego ogrodu w Kiczkach, bo trochę magii nie zaszkodzi. A ogórki od znajomej pani z rynku. I musowo dwa słoiczki żurawiny na święta! I jak czasu starczy, inne smakołyki „samorobione”.

Polecam małe firmy, nie te wielkie „projekty”, których reklamy wyskakują na stronie Facebooka. Skorzystałam z jednej takiej parę razy, ale kiedy przysłano do mnie pomarańcze („gdy składasz zamówienie, one są jeszcze na drzewie”), a 30% było nadgniłych, zrezygnowałam, jak również nie dałam się namówić na „adoptowanie” drzewa w ich sadzie.

Nasze smaki zmieniły się. Kiedy widzimy przepisy w książce sprzed 100 lat, to myślimy: ile to kalorii! Ale wtedy przecież ludzie prowadzili inny tryb życia, żywność była zdrowsza, a w okresie postu rzeczywiście poszczono. Dla porównania tu gdzieś, na tej stronie, widzicie Państwo propozycje tzw. skromnych śniadań sprzed 100 lat.

I teraz, wedle wspomnianej filozofii, przepis – bo takowy musi tu być – na ocet winny własnej roboty. To swoista podróż w czasie, bo pochodzi on z książki Maryi Ochorowicz-Monarowej „Uniwersalna książka kucharska”, wydanej

we Lwowie, po 1926 r. Została ona opatrzona mottem „W zdrowem ciele zdrowa myśl”. Pamiętajmy, że octy służą nie tylko jako baza do dressingów – do wszystkich zup na bazie soczewicy czy fasoli jedna łyżka dodana pod koniec gotowania sprawi, że zrównoważymy smak i sprawimy, że całość będzie lżej strawna i harmonijna. Ocet sprawdzi się również jako dodatek do marynat podczas przygotowania pieczonych czy duszonych mięs, a już na pewno do wieprzowiny. Stosowany z umiarem naprawdę służy naszemu zdrowiu, m.in. poprawia metabolizm cukrów i tłuszczów.

Ocet winny „lwowski”:

„Nazbierać zielonych świeżych listków estragonu, włożyć do szklanego słoja, nalać lekkim skwaśniałym winem i obwiążawszy otwór muslinem postawić w słońcu. Gdy ocet dostatecznie skwaśnieje i wyklaruje się, precedzić go przez flanelę i zlać do butelek.”

Tu musimy uruchomić intuicję, bo jak widać, w przepisie dokładnych proporcji nie podano. Poza tym oczywiście sadzimy w doniczce estragon, a gdy będziemy mieć już listki, tworzymy własny ocet. Ja podejmę to wyzwanie. Ruszam w poszukiwaniu nasion estragonu!

Wasz Ranonik

WIOSNA	
Śniadania skromne	
1. Omlet z szynką Befsztyk z kartoflami Sery — owoce.	6. Entre-côte sos Béarnaise Szparagi Sery — owoce.
2. Zrazy zwijane z kaszą Kalafiori „au gratin” Sery — owoce	7. Jaja z kielbaskami w sosie maderowym Smardze nadziewane Sery — owoce.
3. Bigos myśliwski Kartofle faszerowane Sery — owoce.	8. Flaczki po warszawsku Omlet z pieczarkami Sery — owoce.
4. Jaja sadzone na szpinaku Cynadarki cięte z maderą Sery — owoce.	9. Ham and eggs (Jaja na szynce) Goląbki pieczone z kompotem Sery — owoce.
5. Kotleciki z mózgu z groszkiem Makaron „au gratin” Sery — owoce.	10. Lin po nelsonaku Marchewka z grzankami Sery — owoce.
Śniadania wykwintne	
Baraszczyk w filiżankach Paszteciki w franc. cieście Karp „à la Chambord” Roastbeef garnirowany	1. Kurczęta nadziewane Salata — kompot Sery — owoce Czarna kawa — Likier.

30 czerwca 2025 roku zmarł w Słupsku w wieku 86 lat

Jerzy Bogdan Lisiecki

Urodzony na Wileńszczyźnie, zesłaniec do Kazachstanu, absolwent matematyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, działacz Solidarności, samorządowiec, polityk, były wicewojewoda słupski i prezes tamtejszego oddziału Związku Sybiraków. Jeden z założycieli pierwszego w Polsce Klubu Fajki. Współpracował z Radiem Wolna Europa. Był inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Korespondent polonijnego czasopisma „Moje Miasto”.

Cześć Jego Pamięci!

Redakcja – Moje Miasto





PRZYGOTOWANIE ONLINE!

Profesjonalne przygotowanie do badania MPU w języku polskim
Pomoc w odzyskiwaniu uprawnień do prowadzenia pojazdów

Indywidualne spotkania online
Kompleksowa obsługa dokumentacji
Terapia uzależnień



+49 162 414 73 12



kontakt@mpupopolsku.de



www.mpupopolsku.de



specjalista badania MPU
Katarzyna Wroblewska



ZAKŁAD POGRZEBOWY w Monachium

Die ganz persönliche Art der Bestattung

**Zapewniamy całodobowe eksportacje z miejsca zgonu
(niezależnie czy jest to dom, hospicjum, czy szpital)
na terenie całego Monachium i okolic.
Wykonujemy także przewozy Zmarłych
na obszarze całej Europy.**

MÜNCHEN

Notburgstraße 4
80639 München

Tel. 089 99 300 414
Fax 089 99 300 415
info@muenchner-pietaet.de

UNTERHACHING

Hofmarkweg 12
82008 Unterhaching

Tel. 089 23 71 91 74
Fax 089 23 71 54 61
kontakt@muenchner-pietaet.de





Ukończyła orłowskie Liceum Plastyczne, studiowała na Europejskiej Akademii Sztuk i gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wiele wystawia, angażuje się w rozwijanie plastycznych talentów uzdolnionych w tym kierunku dzieci. Mieszka w Bawarii.

daria nadolska



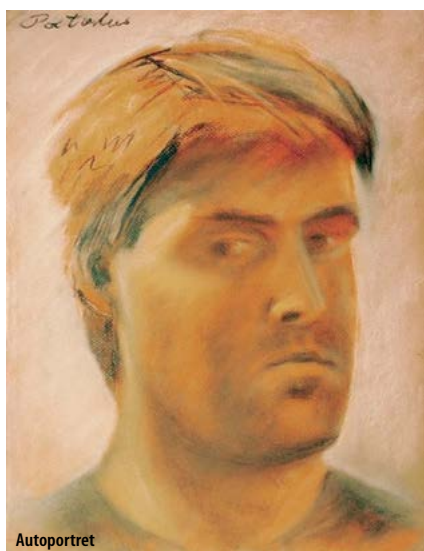
Wakacje tuż, tuż...

MOTTO

na dziś

Wakacje to nie stan miejsca, lecz stan umysłu.

(Roy M. Goodman)



Jerzy Patalas – malarz, grafik, poeta. Studiował malarstwo i grafikę na Gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych, na prywatnej Monachijskiej Akademii Wildner, jak również na FH München, gdzie był docentem, wykładowcą grafiki telewizyjnej. Pięciokrotny laureat międzynarodowego konkursu Promax/BDA (Oscar w branży broadcast). Zasiadał w jury Europejskiej wersji konkursu „Eyes and Ears”.

Yodyna

po zniszczeniach szczęsnych ziszczeń
dycz powłóczy białą pischcel,
czułych stłuczeń czmychnień wietrze,
rzewne trzewia spłoszył cie-trzew

dobry uczeń łuczyw złudy
na łut słodu liczy bez-y,
rezy-gnacja zer się zręka,
życie ścieży dezy-nfekcja

królów lukru czar się łuszczy,
posług łuku, łask poklasku,

nie odbija nic odbłasku,

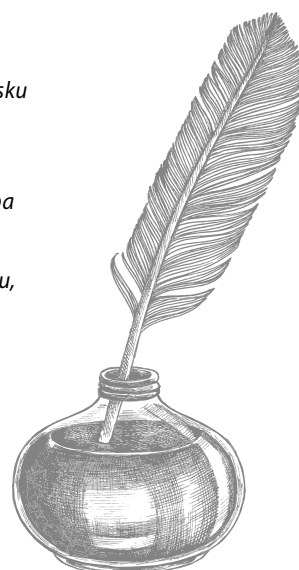
klakson ciągly — słych potrzasku

chybień lubych, pokalanych
resztą groszy czapka ziści?
wróżki sznurków mych pochyba
siną dałą się znów przyśni

w bliźnich blizn przyjaźni szoku,
zszyte liżąc krzywd w amoku,
czas rozlicza z lica czaru,
kata-strofy piękna daru

dziś jedyny pojedynek,
dzikość serca zrywa linę,
demon ody jodem święci
i ocala — bo przekłęci!?

Druid



PL NAVIGATOR

Polskojęzyczny
Informator Branżowy
na lata 2025-2027



PROSTO DO CELU!

Zgłoszenia do najnowszego wydania
pod numerem telefonu: 0871/9746335 lub 0163/1530057
lub e-Mail: redakcja@mm-gazeta.de

Forever Freedom – naturalne wsparcie dla Twoich stawów każdego dnia



Ból stawów nie musi być wyrokiem ani sygnałem, że trzeba rezygnować z aktywności. Dla wielu osób to po prostu efekt codziennego życia – długie godziny przed komputerem, intensywne treningi, nadwaga czy stres lub wiek. Ale stawy da się wspierać w sposób prosty, skuteczny i naturalny. Coraz więcej osób sięga po Forever Freedom – napój aloesowy, który łączy składniki wspierające regenerację stawów, zmniejszenie bólu i poprawę ich ruchomości.

Co wyróżnia Forever Freedom?

To połączenie czterech składników, które świetnie się uzupełniają:

- Mięszk aloesowy (Aloe Vera) – wspiera trawienie, łagodzi stany zapalne, poprawia wchłanianie innych składników.
- Glukozamina – pomaga odbudowywać chrząstkę stawową, szczególnie przy dużym obciążeniu stawów lub po urazach.
- Chondroityna – zwiększa produkcję mazi stawowej, zmniejsza tarcie między powierzchniami stawowymi, wspiera elastyczność.
- MSM (organiczna siarka) – tu warto się zatrzymać, bo MSM ma ogromne, a często niedoceniane znaczenie.

MSM – siarka, której coraz bardziej nam brakuje

MSM, czyli metylosulfonilometan, to naturalny związek siarki obecny w małych ilościach w owocach, warzywach czy mleku. Nasze ciało potrzebuje go do utrzymania zdrowych stawów, ale też skóry, ścięgien i więzadeł. Problem w tym, że dziś mamy jej dramatycznie mało – przez wyjałowioną glebę, przetworzoną żywność, zanieczyszczenia środowiska i stres. Siarki dostarczamy mniej niż kiedyś, a zużywamy więcej, a to kluczowy pierwiastek dla regeneracji i procesów przeciwzapalnych.

Dlaczego MSM ma tak duże znaczenie?

- Działa przeciwzapalnie – pomaga zmniejszyć ból i obrzęki.
- Wspiera produkcję kolagenu i elastyny – co przekłada się na elastyczność stawów i ich odporność na przeciążenia.
- Przyspiesza regenerację – po kontuzjach, mikro urazach czy po prostu przy zmęczeniu stawów.

To nie jest „magiczny składnik”, ale coś, co powinno być stałym elementem wsparcia organizmu – szczególnie jeśli chcesz działać profilaktycznie, a nie dopiero wtedy, gdy boli. Nie czekaj zatem, aż będziesz miał czas na zdrowie, bo choroba sama znajdzie na to czas.

„Naturalnie” oznacza z efektem, ale nie natychmiast.

Forever Freedom to nie tabletki przeciwbólowa, która „odcina” ból na parę godzin. To naturalna formuła, która działa głęboko i długofalowo. Efekty nie przychodzą po pierwszym zastosowaniu – przychodzą, jeśli jesteś systematyczny. I co ważniejsze, zostają z Tobą na dłużej na zasadzie motta „Lepiej zapobiegać niż leczyć”.

To właśnie różni produkt naturalny od syntetycznych środków przeciwbólowych – nie maskuje objawów, tylko wspiera organizm w odbudowie tego, co zostało przeciążone, nadwyrężone albo po prostu się zestarzało.

„Ciało nie zapomina. Traktuj je dobrze, zanim zacznie się upominać.”

Dla kogo jest Forever Freedom?

Dla osób aktywnych fizycznie. Dla tych, którzy zaczynają czuć „ciągnięcie w kolanach” lub sztywność.



Dla seniorów, którzy chcą zachować sprawność i komfort ruchu. Dla wszystkich, którzy cenią naturalne wsparcie zamiast chemicznych rozwiązań i chcą również uniknąć skutków ubocznych.

Dodatkowo regularne picie Forever Freedom pozytywnie wpływa na skórę. Aloes nawilża od środka, MSM wspiera produkcję kolagenu i keratyny, dzięki czemu skóra staje się bardziej jędrna i gładka, a także zmniejsza stany zapalne.



To naturalny sposób na piękną i zdrową skórę, szczególnie dla osób z problemami typu AZS, łuszczycą czy cerą wrażliwą.

Napój ma formę soku, wystarczy pić go regularnie – codziennie – w niewielkich ilościach, by dostarczać organizmowi to, czego nie znajdziesz już w dzisiejszej codziennej diecie.

Forever Freedom dostępny jest w sklepie online – możesz go zamówić niezależnie od tego, gdzie mieszkasz, i skorzystać dodatkowo z rabatu w poniższym QR kodzie.



Sprawdzone i bezpieczne z 30-dniową gwarancją satysfakcji bezpośrednio od producenta.

Forever Freedom to coś więcej niż napój – to świadoma inwestycja w sprawne stawy, skórę i zdrowie. Działa kompleksowo, naturalnie i wspiera Twój organizm tam, gdzie najbardziej tego potrzebuje. Regularne picie Forever Freedom to nie tylko mniej bólu, ale też więcej swobody w ruchu, większy komfort i sprawność, energia, lepsze samopoczucie i nawilżenie skóry, zwłaszcza u osób z suchą skórą o podłożu zapalnym, gdyż siarka jest niezbędna do produkcji kolagenu i kreatyny.

Nie czekaj, aż ból stanie się normą. Daj swoim stawom realne wsparcie, na które zasługują – każdego dnia. Dbając o stawy, inwestujesz w swój komfort i aktywność na lata.

Troszczcie się zatem o siebie – zdrowie to podstawa!

Pozdrawiam,

Wioletta Spisla

FESTIVAL JUNGER KÜNSTLER BAYREUTH POZOSTANIE WIELOBARWNY I... E-MOCJONALNY

Jolanta Łada-Zielke

Z profesorem Fredrikiem Schwenkiem, nowym dyrektorem artystycznym Festiwalu Młodych Artystów w Bayreuth rozmawia Jolanta Łada-Zielke

J.Ł.Z.: *Od jak dawna jest Pan związany z Festival Junger Künstler Bayreuth?*

F.S.: Dotychczasową intendentką Festiwalu, doktor Sissy Thammer, znam od czterdziestu lat. W Festiwalu brałem udział po raz pierwszy w połowie lat 80-tych, opracowując trzy wczesne opery Paula Hindemitha: „Mörder, Hoffnung der Frauen”, „Nusch Nuschi” i „Sancta Susanna” – na orkiestrę kameralną. To inspirujące doświadczenie do dziś łączy mnie z tą imprezą.

J.Ł.Z.: *Czy doktor Thammer pozostanie nadal „festiwalową Mamą”?*

F.S.: Nie znaleźliśmy odpowiedniej kandydatury na stanowisko intendenta, dlatego zarząd Festiwalu, wraz z Sissy Thammer, postanowił rozdzielić tę funkcję. Powierzono mi kierownictwo artystyczne, a koleżance Sonali Trauner sprawy organizacyjne i administracyjne. Doktor Thammer, ze swoim wieloletnim doświadczeniem i rozlicznymi kontaktami, pozostanie w zarządzie i przejmie funkcje reprezentacyjne. Ja mieszkam w Hamburgu, więc jej lokalne wsparcie jest dla mnie niezbędne.

J.Ł.Z.: *Obejmuje Pan dyрекcję artystyczną w jubileuszowym roku Festiwalu, który w sierpniu odbędzie się po raz 75. – jak planuje Pan to uczcić?*

F.S.: Planuję stworzenie swego rodzaju „dźwiękowego parasola”, w ramach którego różne zespoły będą reprezentować festiwal w kilku miejscach w Bayreuth i poza nim. Program obejmuje między innymi teatr lalek, duży projekt chóralski i warsztaty muzyki kameralnej.

J.Ł.Z.: *Tytuł tegorocznego festiwalu to „E-motion”, co oznacza zarówno „emocję” jako „uczucie”, jak i „ruch w sferze cyfrowej”, na co wskazuje ten oddzielony przedrostek „E”.*

F.S.: Ta gra słów jest zamierzona. „Emotion” oznacza wpływ muzyki na uczucia, przedrostek „E” symbolizuje digitalizację, a my rozwijamy się w tym kierunku. Nasza ekspertka od mediów społecznościowych Olga Gasan nagrywa krótkie filmy wideo z relacjami z koncertów, wywiadami i publikuje je w internecie. Dzięki temu Festiwal jest widoczny dla międzynarodowej publiczności przez cały rok, nie tylko w ciągu tego jednego miesiąca, kiedy się odbywa.

J.Ł.Z.: *Czy planuje Pan kontynuację projektu Sissy Thammer „Dialog pomiędzy Wschodem i Zachodem”?*

F.S.: Tak, choć obecna sytuacja polityczna nie sprzyja współpracy z niektórymi państwami obszaru wschodniego. Ale chcemy, żeby jak najwięcej uczestników z „egzotycznych” krajów zapoznało się z naszym podejściem do sztuki i miało okazję zaprezentować swoją. Jednym z najbardziej ekscytujących zeszłorocznych wydarzeń był występ trzech kobiet z Iranu. Jeszcze dwa dni przed ich przyjazdem nie byliśmy pewni, czy w ogóle tu dotrą. Dla mnie była to bardzo wzruszająca chwila, kiedy te młode kobiety, którym nie wolno występować publicznie w swoim kraju, mogły całkiem legalnie zaprezentować swoją muzykę w Bayreuth przed ogromną i życzliwą im publicznością. Będziemy nadal realizować podobne projekty.

J.Ł.Z.: *Dyrygentka Oksana Lyniv, pomimo sukcesów odniesionych na Festiwalu Wagnerowskim, dalej utrzymuje z Wami kontakt i dwa lata temu dyrygowała orkiestrą młodzieżową. Czy i w tym roku wystąpią u Was artyści z Zielonego Wzgórza?*

F.S.: W 2026 roku będziemy gościć skandynawską orkiestrę młodzieżową, którą być może znów poprowadzi Oksana Lyniv. Natomiast w tym roku, spośród gwiazd Festiwalu Wagnerowskiego zaśpiewa u nas Camilla Nylund. To jeden z naszych „highlightów”, na który szczególnie się cieszę, bo miałem zaszczyt skomponować specjalnie dla niej utwór „Hver” na trąbkę, sopran i sekstet smyczkowy. W przyszłości mamy zamiar zapraszać wybitnych artystów z Festiwalu Wagnerowskiego nie tylko na rozmowy, ale także na wspólne występy.

J.Ł.Z.: *Czy jest nadzieja, że ponownie będziecie otrzymywać kontyngent biletów do Festspielhaus?*

F.S.: W czasie zwykłego krótkiego pobytu na Festiwalu studenci zajmują się własnymi próbami i występami. Ale mam nadzieję, że przez umiejętnie prowadzone rozmowy zdołamy wynegocjować przynajmniej niewielką ilość biletów do Festspielhaus. Chcemy nie tylko zacieśnić więź z Wagner Festspiele, ale i umożliwić studentom obejrzenie choć jednego spektaklu operowego, bo często jest to doświadczenie kształtujące całe ich życie.

J.Ł.Z.: *Jak pogodzi Pan nową funkcję z obowiązkami na akademii muzycznej w Hamburgu i działalnością kompozytorską?*

F.S.: Muszę powiedzieć, że objęcie kierownictwa artystycznego Festiwalu to dla mnie wielkie wyzwanie. Zgodziłem się na to z miłości do tej imprezy, nie wiedząc, że oznacza to nie tylko pracę organizacyjną, ale i ogromną odpowiedzialność artystyczną. Na uczelni będę pracować do połowy 2027 roku, potem mogę w pełni skoncentrować się na Bayreuth. Oczywiście będę tam przebywać przez cały czas trwania Festiwalu. Większe projekty są już realizowane, artyści zaproszeni, zespoły odbywają próby. Jestem po rozmowie z dyrektorką Wydziału Kultury Miasta Bayreuth, panią Evą Christiną Bär, która zdaje sobie sprawę ze znaczenia naszej imprezy. Mamy nadzieję, że Miasto Bayreuth będzie wspierać nas w dalszym ciągu, nie tylko finansowo.

J.Ł.Z.: *Dziękuję za rozmowę.*



Intendentka Festiwalu Młodych Artystów Bayreuth doktor Sissy Thammer (w środku) oraz jej następcy: Sonali Trauner i profesor Fredrik Schwenk – © Olga Gassan

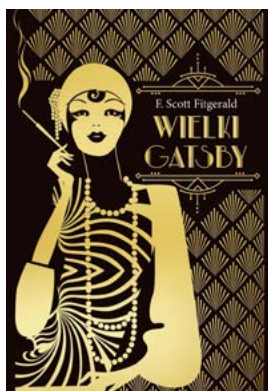
Klasyka na leżaku

Lato to nie tylko czas wypoczynku, ale i szansa na nadrobienie zaległości czytelniczych – tych, które od lat wpisujemy na listę „na kiedyś”. Gdy zwalniamy tempo, więcej miejsca zostaje na refleksję, a literatura klasyczna sprawdza się wtedy najlepiej – nieśpieszna, pełna smaczków, a przy tym niepozbawiona humoru czy wzruszenia. To właśnie latem warto sięgnąć po książki, które przetrwały dekady, nic nie tracąc ze swojego uroku.



Trzech panów w łódce

Zacznijmy od absolutnego letniego klasyka – *Trzech panów w łódce (nie licząc psa)* Jerome’a K. Jerome’a. To książka napisana z iście brytyjską ironią, pełna zabawnych obserwacji i absurdu, który nie traci aktualności. Trzej (nieco nieporadni) londyńczycy wyruszają w rejs po Tamizie, chcąc uciec od miejskiego zgiełku – ale to nie sama podróż, lecz komentarze narratora sprawiają, że czytelnik co chwila wybucha śmiechem. To doskonała lektura na lato, bo choć napisana w XIX wieku, do dziś bawi i relaksuje, a jednocześnie pokazuje, jak wiele z naszej codziennej ucieczki od rutyny pozostało niezmiennie.

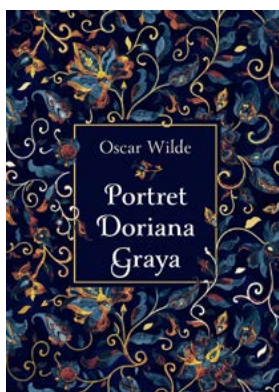


Wielki Gatsby

Z zupełnie innego świata, ale wciąż z letnim klimatem, pochodzi *Wielki Gatsby* Francisca Scotta Fitzgeralda. Amerykańskie elity, upalne wieczory nad Long Island, błyszczące



przyjścia – to tło opowieści o miłości, złudzeniach i marzeniu o wielkości. Pod cukierkowym blaskiem bogactwa Fitzgerald rysuje dramat jednostki szukającej sensu i uznania w świecie powierzchownej wspaniałości. To książka, która – mimo krótkiej formy – zostawia czytelnika z długim echem pytań o wartość marzeń i cenę, jaką płacimy za złudzenia.



Portret Doriana Graya

Z kolei *Portret Doriana Graya* Oscara Wilde’a to bardziej mroczna propozycja, lecz równie hipnotyzująca – zwłaszcza w letnie wieczory, gdy czas zwalnia i pojawia się przestrzeń na głębsze przemyślenia nad naturą człowieka. Historia młodzieńca, który oddaje duszę za wieczną młodość, to nie tylko gotycka opowieść z dreszczykiem, ale także błyskotliwa diagnoza społeczeństwa. Wilde z wyrafinowaną ironią demaskuje ludzkie słabości, pytając: co zostaje, gdy zdejmniemy maski? Lato może być idealnym momentem, by spojrzeć w swoje własne lustro.



Małgorzata Gąsiorowska



Śmierć pięknych saren

Na koniec coś delikatniejszego, choć nie mniej przejmującego – *Śmierć pięknych saren* Oty Pavla. Ta niewielka książka czeskiego autora to zbiór wspomnień z dzieciństwa i młodości, przesyconych nostalgią, humorem i czułością wobec życia, które przemija. Wśród letnich wypraw nad rzekę, łowienia ryb i rodzinnych anegdot pobrzmiewa cichy smutek historii, której nie oszczędziła II wojna światowa. To proza ciepła, prosta, ale głęboka – idealna, by wziąć ją na urlop i przeczytać na spokojnie, z dala od zgiełku.

Lato z literaturą klasyczną nie musi oznaczać trudnych lektur i ciężkiego stylu – przeciwnie, to często książki lekkie formą, lecz głębokie treścią. *Trzech panów w łódce*, *Wielki Gatsby*, *Portret Doriana Graya* czy *Śmierć pięknych saren* pokazują, jak różnorodny może być świat literackiej klasyki – od śmiechu, przez zadumę, po wzruszenie. Wystarczy tylko znaleźć swój kąt w cieniu i dać się porwać opowieściom, które przetrwały próbę czasu.

17-20 lipca 2025
Kampus SGGW Warszawa

Polonia
2025 – **Camp**



Zarejestruj się ➔

www.poloniacamp.pl

M **mojemasto.de**

Impressum

WYDAWCA: Grzegorz Spisla - werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** tel. +49 871 97 46 335, fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; **REDAKTOR NACZELNY:** Bogdan Żurek. **WSPÓŁPRACA:** Magdalena Felchnerowska, Sylwia Cieplak, Michał Spes. Zamieszczone teksty podlegają prawu autorskiemu. Przetwarzanie tylko za zgodą wydawcy. Redakcja nie odpowiada za niezamówione artykuły i zdjęcia. Za treść ogłoszeń, artykułów sponsorowanych oraz reklam redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności. **DRUK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **NAKLAD:** 8000.

HERAUSGEBER: werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** Tel. +49 871 97 46 335, Fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; Der Inhalt unterliegt dem Urheberrecht. Die Verwertung aller Beiträge ist nur mit der schriftlichen Zustimmung des Herausgebers gestattet. Für unverlangt eingesandte Bild- und Textbeiträge keine Gewähr. Herausgeber und Redaktion haften nicht für den Inhalt der veröffentlichten Anzeigen. **DRUCK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **AUFLAGE:** 8000.

Konsulat Generalny RP w Monachium

Röntgenstr. 5, 81679 München
Tel.: 089/418 60 80;
<https://www.gov.pl/web/niemcy/konsulat-generalny-rp-w-monachium>

**Deutsch-Polnische Gesellschaft München e.V.
Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Monachium**

Postfach 33 08 08, 80068 München
Tel.: 0151/ 65 52 42 35
mail@dpgm.de, www.dpgm.de

Krakauer Haus

Hinter Insel Schütt 34, 90403 Nürnberg
Tel.: 0911 22 41 20

Polska Parafia Katolicka Augsburg

Thommstr. 24B, 86153 Augsburg
Tel.: 0821/30749

Polska Parafia Katolicka w Ingolstadt

Hans-Sachs-Str. 21, 85055 Ingolstadt
Tel.: 0841/88138200

Polska Parafia Katolicka Ludwigsburg

Moldaustr. 20, 71638 Ludwigsburg
Tel.: 07141/893369

Polska Parafia Katolicka w Monachium

Heßstraße 24, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Polska Parafia Katolicka w Norymberdze

Arminiusstr.21, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/473355

Polska Parafia Katolicka Regensburg

Plattlinger Str.6, 93055 Regensburg
Tel.: 0941/794478

Polska Parafia Katolicka Stuttgart

Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
Tel.: 0711/564184

ADWOKACI:**BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna**

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

DEMACKER Izabela S.

Löwegrube 10, 80333 München
Tel.: 089/85 63 63 55

DERKACZ Oskar

Sonnenstr. 27 / 2. OG, 80331München
Tel.: 089/12 76 25 46

DUDEK Ilona

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

GROBORZ Olaf

Donnersbergerstr. 46, 80634 München
Tel.: 089/13 95 83 72

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PAZUR Maciej

Trappentreustr. 42, 80339 München
Tel.: 089/740 53 362, M: 0176/77225482

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

AUTO-USŁUGI:**Paweł KFZ Werkstatt**

Bodenseestr. 222, 81243 München/Neuaubing
Tel.: 089/262 14 696

DORADZTWO PODATKOWE:**BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna**

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

JAROS Agnieszka

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677
Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, M: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, M: 0179 5468121

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

DORADCA PODATKOWY:**JAROS Agnieszka**

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, M: 0179 5468121

KSIĘGOWOŚĆ:**BBL SERVICE**

Paul-Heyse-Str. 6, 80336 München
Tel.: 089/322 123 78

LASOTA Janina

Klosterstraße 29, 95028 Hof
Tel.: 09281/14 07 852

LEKARZE:**OGÓLNY:****FELDMANN Irena**

Landsberger Str.497, 81241 München – Pasing
Tel.: 089/ 88 14 89

MASIUK-SHARO Tatiana

Alter Messeplatz 2, 80339 München
Tel.: 089 50 29 611

ZADROZNY Jacek

Therese-Giehse-Allee-33, 81739 München
Tel.: 089/679 07 332

GINEKOLOG:**MATZKU-SCHWARZ Sandra**

Karl-Köglsperger-Straße 31, 80939 München
Tel.: 089/311 99 57

KARDIOLOG:**MURA Roman**

Tal 15/2, 80331 München
Tel.: 089/21 66 930

ORTODONTA:**GREMMINGER Agnieszka**

St.-Veit-Straße 11, 81673 München
Tel.: 089/43 10 93 30

PSYCHOTERAPIA:**KACZMAREK Anna**

Psycholog kliniczny i psychoterapeuta
Humboldtstrasse 19, 81543 München
Tel.: 0152/0721 5774

STANKOWSKI Marta

Heilpraktikerin für Psychotherapie, MPU,
Hypnoterapia, Kinezyjologia, Reiki, EMDR
Isenschmidstr. 18; 81545 München
M: 0177/49 04 328

STOMATOLOG:**DIZER Yelena**

Brunnengasse 19, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/224052

JURETZKI KATHARINA

Tel.: 089/39 37 20, Mobil: 0176/32715421

KOZŁOWSKI Joanna

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel.: 08165/48 66

PRODENTICA

Perfallstraße 2, 81675 München
Tel.: 089/470 33 68

SITEK Christian

Moosacher Str. 58c, 80809 München
Tel.: 089 59 52 73

NAUKA JAZDY:**Fahrschule Holtmann**

Kazmairstraße 45, 80339 München
Tel.: 089 5028 255, Mobil: 0176 32715421

OBSŁUGA FIRM:**AGS Agentur SZKULTECKA Grażyna**

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/86 36 98 32

SKLEPY:**Lukullus AUGSBURG**

Klausstraße 24, 86167 Augsburg

Lukullus LANDSHUT

Innere Münchener Str. 18-20, 84036 Landshut

Lukullus MONACHIUM HADERN

Guardinistraße 186, 81375 München

Lukullus MONACHIUM

Rainfarnstrasse 34, 80935 München

Lukullus REGENSBURG

Greflinger Str. 53, 93055 Regensburg

PAULINKA

Fischerei 1, 84130 Dingolfing

Polnische Spezialitäten STUTTGART

Erligheimer Str. 8, 70437 Stuttgart
Tel.: 0711/81074899

TŁUMACZENIA:**BEMBNISTA Ewa**

Kapellenstr. 25, 82008 München/Unterhaching
Tel.: 0157/77 453 603

DZIKIEWICZ Marta

marta.dzik@gmx.de
Tel.: 0173/685 82 01

MILLER Agnieszka

Leopoldstr. 244, 80807 München
Tel.: 089/688 50 05

WEBER Justyna

Tłumacz przysięgły i przy negocjacjach
biznesowych targach i zakładaniu firmy
Abtstrasse 32, 80807 München
Tel.: +49 176 220 633 25

WLASTOWSKA Karina

tłumaczenia przysięgłe (ustne/pisemne)
München
Tel.: 0176-61149594

UBEZPIECZENIA:**NAZARKO Agnieszka**

Rathenaustraße 138 , 80937 München
Tel.: 089/54 892 190

SOWADA Łukasz

Thalkirchner Straße 184, 81371 München
Tel.: 089/41 41 41 351, M: 0176/104 224 97

I N N E:**Josephsburg-Apotheke**

HUBER Mariola, Josephsburgstr. 60,
81673 München Berg am Laim
Tel.: 089/43 660 304

saniPEP Apotheke

Ollenhauerstr. 6, 81737 München
centrum handlowe Neuperlach

Kancelaria Adwokacka

z a p r a s z a

Ilona Dudek

Rechtsanwältin
Fachanwältin für Familienrecht

Alexander Przibylla

Rechtsanwalt
Fachanwalt für Strafrecht

prawo rodzinne . prawo pracy . prawo karne . prawo gospodarcze . prawo spadkowe .
regulacja wypadków drogowych . deklaracje podatkowe i księgowość

Oskar-von-Miller-Ring 31 . 80333 München
Telefon: 089 287 297 330 . Fax: 089 287 297 339



UDZIELAMY PORAD W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM



Kancelaria Adwokacka

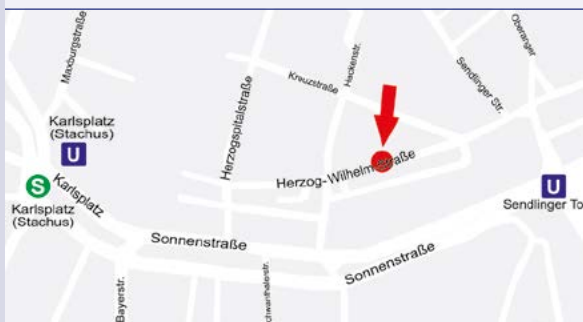
Christoph Motkowski
RECHTSANWALT

OBSŁUGA PRAWNO-PODATKOWA

Usługi prawno-podatkowe
w zakresie:

- prawa cywilnego i gospodarczego
- księgowości i rozliczeń podatkowych
- niemieckiej działalności gospodarczej
- wypadków drogowych i odszkodowań

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Stachus/Sendlinger Tor
Tel.: 089/218 955 62
Fax: 089/218 955 63
Mobil: 0162 8012373
E-mail: info@kanzlei-motkowski.de



www.kanzlei-motkowski.de

KANCELARIA ADWOKACKA

Oskar Derkacz

RECHTSANWALT

Sonnenstr. 27 (2 piętro) · 80331 München

U1/2 U3/6 Sendlinger Tor · S-Bahn Karlsplatz (Stachus)

PRAWO KARNE

Obrona w sprawach karnych i wykroczeń

PRAWO PRACY

Pomoc przy wypowiedzeniach i odprawach

POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH

Aresztowanie, przeszukanie itp.

Gwarantujemy bezpośredni kontakt z adwokatem –
tel. kom.: 0179-41 94 26 4

tel. (089) 12 76 25 46 · fax (089) 12 76 25 47 · e-mail: kanzlei@derkacz.net



Polska Kuchnia

Olympia Hotel & Restaurant
Ingolstädter Landstraße 110
85748 Garching b. München

Tel. 0176/81002781

Sonntags von 14-20 Uhr

Jade Woche neue & verschiedene
hausgemachte polnische Gerichte.

Każdego tygodnia nowe i różnorodne
domowe dania polskie.

Pierogi, Kotlety, Mielone, Gołąbki, Rolady
i wiele innych pyszności!



DNI KULTURY POLSKIEJ W BAWARII

3 PAŹDZIERNIKA 2025 r.

Bauerhausmuseum Erding
14:00-20:00 Polsko-Bawarskie Dni Kultury.

3-5 PAŹDZIERNIKA 2025 R.

Projekt: Senat Polonia 2025

4 PAŹDZIERNIKA 2025 r.

Theatinerkirche am Odeonsplatz-Sudetendeutsches Haus
10:00-20:00 Festiwal muzyki polskiej od średniowiecza do współczesności
taniec, literatura i sztuka

5 PAŹDZIERNIKA 2025 r.

Kirche und Kloster St. Magdalena, Gnadekapelle in Altötting
11:00-18:00 Polonijne Święto Rodzinny w Klasztorze St. Magdaleny prowadzony przez Ojców Paulinów z Częstochowy.

Organizator:



Partner:



Patronat Honorowy:



Patronat medialny:

